PRENUMERATA
wspólnoty
Zapisy do 20 marca na poczcie lub u listonosza.

Obejrzeli porażkę Legii

strona 22

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka
miedzyrzec.24wspolnota.pl
17 - 23 marca 2020 r. ▪ nr 11 (592) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

W ostatnich dniach można było spotkać duże kolejki w supermarketach

Zamiera życie w Międzyrzecu i okolicach. Pustki w szkołach, odwołane zabiegi w szpitalu

- Władze odwołały wszystkie imprezy, zamknęły kina, teatry
- Jak teraz załatwić sprawę w urzędzie
- Mieszkańcy powiatu robią zapasy
- Zamknięta granica

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

2-5,R1-4

Przemysław Litwiniuk - Człowiekiem Roku ziemi bialskiej

Przemysław Litwiniuk, przewodniczący struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie bialskim, zdobył najwięcej głosów naszych Czytelników. Na podium uplasował się również Bogusław Broniewicz oraz Łukasz Pogorzelski.

s. 24

Haidar ma swoje biuro poselskie

Chcę przede wszystkim zorientować się w palących problemach mieszkańców

W ubiegłym tygodniu oficjalnie otwarto biuro poselskie Riada Haidara w Międzyrzecu Podlaskim.

Riad Haidar

s. 24

Fot. Andrzej Dejneka

NAK. 945 egz.
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

R E K L A M A

Zapraszamy do oddziału:
Międzyrzec Podlaski
ul. Warszawska 21/23
Czynne: pon.-pt. 8.30 - 16.30
karty kredytowe
Santander Consumer Bank

SKUP SAMOCHODÓW
Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Nie przepłacaj za ubezpieczenie samochodu!
Znajdziemy Ci tańsze OC
509 777 706
509 777 513
MIĘDZYRZEC PODLASKI
PLAC JANA PAWŁA II 9
ASF
ADAMCZUK SERWIS FINANSOWY

eprasa.pl 6d40f0444c

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń Podlaski
e-mail: miedzyrzec@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Maciej Maciejuk,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel.: 517 070 803
mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

MIĘDZYRZEC

Sklep papierniczo-zabawkowy Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Zaraza: Odwołane impr w sklepach brakowało

Fot.Maciej Maciejuk

W niektórych sklepach na terenie powiatu bialskiego w ubiegłym tygodniu można było zastać taki widok. Brakowało głównie środków higienicznych

Fot.Marek Pietrzela

Wiesław Zaniewicz,
dyrektor międzyrzeckiego szpitala
Mamy rękę na pulsie, tak naprawdę nikt nie wie, jak to się potoczy

Fot.mp

Jolanta Wolanin,
dyrektor ZPO 3 w Międzyrzecu Podlaskim
Cały czas kontaktujemy się przez dziennik z rodzicami, gdyby ewentualnie coś się działo

Fot.SH

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec Podlaski
Jeśli sytuacja będzie się rozwijała, rozważone będą inne kroki odnośnie urzędu gminy w trosce o pracowników i ich bezpieczeństwo

Fot.SH

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów
W tym tygodniu ruszy specjalny telefon dyżurny, by można było pomóc mieszkańcom gminy zrobić np. zakupy.

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Odwołane imprezy, ograniczona praca urzędów, zamknięte szkoły, czasowy brak niektórych artykułów spożywczych w sklepach.

Do zamknięcia tego numeru gazety nie stwierdzono pacjentów zarażonych koronawirusem na terenie miasta Międzyrzec Podlaski, gminy Międzyrzec Podlaski oraz gminy Drelów.

Zmiany w urzędach

Zmiany wprowadzono w międzyrzeckim urzędzie miasta. Funkcjonowanie placówki zostaje mocno ograniczone. Płatności takie jak podatki, czy inne opłaty należy uregulować poprzez przelew na rachunek bankowy miasta. Obsługę interesantów ogranicza się wyłącznie w pilnych sytuacjach, czyli takich, które wymagają osobistego pojawienia się w urzędzie. To sytuacje takie jak wystawienie aktu zgonu, złożenia wniosku lub odbioru dowodu osobistego, stawiennictwa na wezwanie organu, lub gdy trzeba własnoręcznie podpisać się na składanym wniosku.

- Wszystkie pozostałe sprawy załatwiane będą telefonicznie i korespondencyjnie za pośrednictwem operatora pocztowego, poczty elektronicznej lub platformy ePUAP. Ustala się wejście do urzędu od ul. Pocztowej 8. Wchodząc, należy użyć płynu dezynfekującego do rąk - apeluje Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego.

Dodatkowo od 14 marca do odwołania obowiązuje zakaz sprzedaży wszelkich artykułów na targowiskach przy ul. Zarówie 22 i ul. Targowej. Odwołano wszystkie imprezy w Miejskim Ośrodku Kultury, takie jak Wschodnia Bitwa, ROCKwMOK czy Chorały dla Templariuszy i Jarmark Wielkanocny.

Do dyspozycji władz

Wójt Drelowa wystosował apel o ograniczenie załatwiania spraw bezpośrednio w urzędzie gminy. Odwołane są oczywiście wszelakie imprezy, zebrania, czy cykliczne wydarzenia o charakterze kulturalnym.

- Obostrzenia są słuszne. Zgadzam się z tym, że im bardziej będą radykalne działania, im mocniej ograniczymy możliwość przebywania osób w jednym miejscu, tym ryzyko zachorowania będzie mniej-

Parafialne życie w czasach pandemii

W związku ze stanem zagrożenia epidemicznego biskup siedlecki Kazimierz Gruda udzielił wszystkim wiernym dyspensy od uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej - do odwołania. Sprawdziliśmy, jak w tym trudnym czasie będą funkcjonowały międzyrzeckie parafie.

Zawieszone zostały wszystkie spotkania grup parafialnych. Sale spotkań pozostają zamknięte. We wszystkich parafiach odwołane są nabożeństwa, w tym: Gorzkie Żale, Drogi Krzyżowe, Nowenny, Różaniec, Godzinki. Duszpasterze zachęcają do indywidualnego i rodzinnego ich odmawiania w domu oraz skorzystania z dyspensy od uczestnictwa we Mszy niedzielnej. Osoby korzystające z dyspensy mogą łączyć się ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje w radiu, telewizji lub internecie (należy zachować podczas tej Mszy właściwe postawy i gesty liturgiczne). W kościele, w tym na Mszy św., nie może być jednocześnie więcej niż 50 osób. Osoby będące w kościele mają zachować bezpieczną odległość od siebie. Znak pokoju w czasie Eucharystii przekazuje się tylko przez skinienie głową. Nie należy również całować stuły po spowiedzi. W kropielnicy nie ma wody święconej.

Godziny Mszy św. w niedzielę i dni zwykłe pozostają bez zmian. Na poszczególne Msze przychodzą przede wszystkim osoby zamawiające intencje i ich najbliższe rodziny. Po każdej Mszy św. śpiewana jest Suplikacja Święty Boże o wygaśnięcie epidemii.

W parafii św. Józefa w niedzielę od Sumy, a w dni powszednie od Mszy porannej, do Mszy wieczorowej wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja. Będzie to czas na osobistą modlitwę. Sakrament pokuty w dni powszednie sprawowany będzie od 9 do 10 oraz od 16 do 17. W niedzielę podczas Mszy św. Wejście do kościoła tylko przez boczne wejście pod chórem. O godz. 20.30 w pustym kościele, bez udziału wiernych, wszyscy kapłani parafii oraz Siostry Zakonne będą modlić się na Różańcu w intencji osób chorych, tych, którzy się nimi opiekują, jak również służb medycznych i sanitarnych, a także o pokój serc i łaskę nawrócenia oraz ustanie epidemii. W czwartek, 19 marca, Msza św. Odpustowa do św. Józefa Oblubieńca NMP o godz. 12. Transmisja na facebooku.

Parafia św. Mikołaja

W czwartek (19 marca) w Kościele uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP. Msze św. Jak w dzień powszedni, jak również imieniny Ks. Proboszcza. W związku z pandemią przez cały czas trwania kwarantanny nie będzie spotkań z kandydatami do Bierzmowania z kl. 8. Egzamin ma jednak odbyć się planowo - 2 kwietnia. Można się zapisywać na Ekstremalną Drogę Krzyżową na stronie www.edk.org.pl, gdyż wydarzenie to ma charakter indywidualny.

Ofiary składane do Grobu Pańskiego: KRK zel. Zofia Łubik 100 zł, KRK z ul. Berezowskiej zel. Helena Kamińska 120 zł. A także ofiary bezimienne. W zakrystii można nabywać baranki wielkanocne za ofiarę 5 zł.

red.

eprasa.pl 6d40f0444c

ezy, zamknięte targowiska, produktów

sze. Pełna odpowiedzialność musi być - mówi wójt Piotr Kazimierski.

Dodaje również, że liczy na swoje jednostki. Jest sprawdzona grupa osób, która w tym tygodniu utworzy sztab zarządzania kryzysowego. Strażacy mają odpowiedni sprzęt.

- Cieszę się również, że jest decyzja kurii, by zwolnić z sankcji grzechu i udzielić dyspensy podczas nieobecności na mszach. To słuszna decyzja, wiernych jest u nas wielu i chętnie chodzą do kościoła, msze są oblegane. W dwóch parafiach miały być misje, ale zostały odwołane - dodaje wójt.

Fot. Maciej Maciejuk

Przed wejściem do międzyrzeckiego urzędu miasta należy użyć płynu do dezynfekcji rąk

Więcej spraw przez telefon

Identyczna sytuacja jest na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. Wszystkie instytucje kultury, gminna biblioteka oraz gminny ośrodek kultury zawiesiły swoją działalność. Pracownicy mogą wykonywać swoją pracę na miejscu, pracują zdalnie, albo są w gotowości do świadczenia pracy. Urząd nie jest zamknięty, ale wystosowano prośbę do mieszkańców, aby większość spraw załatwiali przez internet lub telefonicznie, bez konieczności obecności w placówce.

- Czekamy na dalsze decyzje, wszystkie placówki mają zalecenie przeprowadzenia cyklicznego i systematycznego odkażania środkami chemicznymi. Staramy się nie zamykać i nie ograniczać dostępu do urzędu. Ale mamy coraz więcej telefonów, więc sytuacja znajduje zrozumienie wśród mieszkańców gminy - mówi Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec.Przypomina, że z informacjami mieszkańcy mogą zapoznać się na stronie urzędu oraz na stronie facebookowej placówki. Tam zamieszczane są wszelakie przydatne informacje wraz z numerami telefonów. Mieszkaniec dowie się też, jak reagować w sytuacji zagrożenia.

- Najistotniejszą rzeczą jest to, żeby podejść odpowiednio do zaleceń. Rodzice z kolei niech traktują zamknięcie szkół jako kwarantanne, by ograniczyć kontakty ze środowiskiem zewnętrznym z myślą o bezpieczeństwie, ale i powstrzymaniem koronawirusa - tłumaczy Adamowicz.

Uczą się online

W większości szkół międzyrzeckiej ziemi przygotowano zajęcia online przez internet dla uczniów. Dyrektor ZPO 2, Arkadiusz Kowalczyk potwierdza, że nauczyciele będą przesyłać materiały do powtarzania dla uczniów.

- Może nie tyle do nauki, bo materiał jest trudny. Ale żeby dzieci mogły ćwiczyć umiejętności, których nauczyły się w szkole. Będą dostawać instrukcje przez dziennik elektroniczny, czy dostawać nawet linki do platform, gdzie mogą się zalogować i online wypełniać zadania. Nauczyciele są do dyspozycji dyrektora - wyjaśnia dyrektor. Również Jolanta Wolanin dyrektor ZPO 3 w Międzyrzecu potwierdza możliwość nauki online. Nauczyciele przesyłają linki do opracowania z kluczowych przedmiotów, takich jak fizyka, matematyka czy język polski.

- Ministerstwo dodatkowo zapowiedziało, że wzmocni nas gotowymi materiałami, z których możemy skorzystać. Nauczyciele mają wiedzę, że muszą być gotowi. Będziemy przekazywać informacje dla uczniów przez rodziców. A oni sami rozumieją tę sytuację. W czwartek mieliśmy siedmioro dzieci w szkole, a w piątek tylko jedno - tłumaczy dyrektor placówki.

Szpital w pełnej gotowości

Międzyrzecki szpital 9 marca zdecydował się na bezwzględny zakaz odwiedzin w placówce. Zamknięcie potrwa do odwołania. Przypomnijmy, że tego samego dnia do oddziału zakaźnego w bialskim szpitalu przewieziono dwójkę pacjentów z Międzyrzeca z podejrzeniem koronawirusa. Byli oni hospitalizowani w międzyrzeckim szpitalu. Wyniki badań w bialskim szpitalu potwierdziły jednak, że nie byli oni zarażeni wirusem. Szpital musiał jednak, ze względu na polecenie wojewody lubelskiego, wstrzymać wszystkie planowane zabiegi operacyjne, z wyjątkiem sytuacji dotyczących zagrożenia życia. Jak udało nam się ustalić, takich zabiegów miało być kilkadziesiąt.- Przygotowujemy się oczywiście do zaostrzenia sytuacji w przyszłości. Będziemy się stosować do wszystkich zaleceń wojewody i rządu. Sytuacja dynamicznie się rozwija, personel cały czas jest szkolony, bo na bieżąco dostajemy nowe wytyczne - mówi Wiesław Zaniewicz, dyrektor międzyrzeckiego szpitala. Mamy rękę na pulsie, tak naprawdę nikt nie wie, jak to się potoczy.

Spore kolejki w sklepach

Polacy zdecydowali się masowo ruszyć na zakupy. W Międzyrzecu Podlaskim według informacji od naszych czytelników brakowało w pewnym momencie niektórych podstawowych produktów jak chleb, mleko, jajka. Masowo wykupowano papier toaletowy, chusteczki, mydło i płyny higieniczne. Jak wygląda sytuacja w gminie Międzyrzec? Tutaj nie było wielu sygnałów o braku artykułów w sklepach.

- Zapewne będą przejściowe trudności w zaopatrzeniu, ale zachęcam do umiarkowanych zakupów z racji tego, że z tego, co słyszymy ze strony rządu, ma niczego nie zabraknąć. Oczywiście jesteśmy gotowi do tego, by wspierać osoby samotne i starsze. Koordynować będzie to Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, powstał sztab kryzysowy - tłumaczy wójt gminy Międzyrzec.

Racjonalność w zakupach

Apeluje, by nie poddawać się panice, bo nie gromadzimy zapasów na całe życie.

- Nawet jeśli w niektórych miejscach są puste półki, zaraz są uzupełniane przez dostawców. Unikajmy duży hal handlowych, szukajmy miejsc, gdzie nie ma dużych skupisk. Starajmy się nie narażać siebie - prosi Adamowicz. W gminie Drelów z kolei sieciówki, jak i mniejsze sklepy prywatne, są obecnie dobrze zaopatrzone.

- Być może chwilowo brakuje soli czy mąki. Mam sygnały od mieszkańców, że nie zrobili zakupów w Międzyrzecu, czy Białej podlaskiej, bo tam był problem. Natomiast wiele osób spoza naszej gminy korzysta z naszych sklepów. Przyjeżdżają autami, by zrobić tutaj zakupy - tłumaczy wójt gminy Drelów.

W tym tygodniu ma ruszyć specjalny telefon dyżurny, by można było pomóc mieszkańcom gminy zrobić np. zakupy.

- Mieliśmy wcześniej podobny system, podczas problemu z wodą na terenie gminy. Były dyżury ochotniczej straży pożarnej i w domach ludowych. Wiadomo było, gdzie potrzebna jest dostawa artykułów spożywczych. Skorzystamy z tego systemu, który się wcześniej sprawdził - zapowiada Kazimierski.

Więcej na temat pandemii koronawirusa w Polsce i regionie przeczytasz również na stronach R1 oraz 4,5.

Maciej Maciejuk

Telefony kontaktowe:

Miasto Międzyrzec Podlaski

Sekretariat Urzędu Miasta/ Burmistrz Miasta/Zastępca burmistrza
- tel. (83) 372 62 10-11

fax (83) 372 62 28

E-mail: miasto@miedzyrzec.pl

Gmina Międzyrzec Podlaski

Sekretariat Urzędu Miasta (83) 371-24-96 wew. 20

Fax (083) 371-48-26

Wójt Gminy Krzysztof Adamowicz (83) 371-24-96 wew. 25

Gmina Drelów:

Sekretariat - (83) 372 32 21 lub (83) 372 32 20

Fax. (83) 372 00 37

E-mail: drelow@drelow.pl

- Wójt Gminy – tel. (83) 372-32-35, tel. kom. 509 142 223

Informacje o podstawowych środkach ochronnych oraz sposobach ograniczenia ryzyka zakażenia dostępne są na stronie:

Ministerstwa Zdrowia poświęconej koronawirusowi (www.gov.pl/koronawirus)
Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie (https://wsselublin.pis.gov.pl).

Narodowy Fundusz Zdrowia uruchomił całodobową infolinię o postępowaniu w sytuacji podejrzenia zakażenia koronawirusem – 800 190 590.

Powiatowy Inspektor Sanitarny – 83 344 41 60 do 62
Telefon alarmowy 505 187 728 oraz 513 096 756

Wojewódzki Inspektor Sanitarny – 81 743 42 72 do 73

Najświeższe informacje dotyczące działań związanych z epidemią koronawirusa można znaleźć na stronach urzędów:

Miasto Międzyrzec Podlaski:

www.miedzyrzec.pl

Gmina Międzyrzec Podlaski

www.miedzyrzecgmina.pl

Gmina Drelów

www.drelow.pl

eprasa.pl 6d40f0444c

URZĄD PRACY

tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Murarz - tynkarz	Biała Podl.	3200zł.
Monter dociepleń budynków	Biała Podl.	2600 - 3200zł.
Ślusarz - spawacz	Sławacinek Nowy	2600zł.
Księgowy	Sławacinek Nowy	5000zł.
Barman - kelner	Terespol	2600zł.
Szwaczka	Biała Podl.	2600zł.
Asystent architekta	Biała Podl.	2700zł.
Operator gilotyn do cięcia blach	Biała Podl.	2600zł.
Montażysta mebli	Biała Podl.	2600zł.
Pracownik cmentarza	Biała Podl.	4000zł.
Specjalista ds. sprzedaży	Biała Podl.	1300zł.
Pracownik produkcji	Międzyrzec Podl.	17zł/godz.
Specjalista ds. zarządzania i organizacji	Biała Podl.	1300zł.
Pracownik biurowy	Biała Podl.	3000zł.
Posadzkarz	Biała Podl.	2600zł.
Pracownik fizyczny	Biała Podl.	17zł/godz.
Pracownik budowlany	Biała Podl.	2600zł.
Doradca klienta	Biała Podl.	17zł/godz.
Operator koparki przeładunkowej	Terespol	4000 – 5500zł.
Monter instalacji sieci sanitarnych	Biała Podl.	2600zł.
Psycholog	Konstatntynów	1450zł.
Fizjoterapeuta	Biała Podl.	2600zł.
Mechanik maszyn rolniczych	Terespol	17zł/godz.
Sprzedawca - florysta	Terespol	2600zł.
Pedagog szkolny	Tuczna	2782 – 3817zł.
Sprzątaczka	Biała Podl.	1300zł.
Magazynier	Biała Podl. Międzyrzec Podl.	
Pracownik fizyczny na budowie	Biała Podl.	5000zł.
Terapeuta środowiskowy	Biała Podl.	2800zł.
Kierowca sam. ciężarowego	Rokitno	5000zł.
Asystent projektanta	Miedzyrzec Podlaski	2600zł.
Opeator maszyn rolniczych	Cicibór Duży	2600zł.
Monter izolacji budowlanych	Biała Podl.	2600zł.
Zootechnik	Międzyrzec Podl.	3500zł.
Sprzedawca w sklepie medycznym	Biała Podl.	2700zł.
Pracownik fizyczny	Huszcza Pierwsza,Biała Podl. Wisznice	2600- 6000zł.
Operator koparko - ładowarki	Grabanów	4500zł.
Brukarz	Grabanów	4000zł.
Sprzedawca	Terespol	17zł/godz.
Kamieniarz	Biała Podl.	2600zł.
Fryzjer	Miedzyrzec Podlaski	2600zł.
Kierowca autobusu	Biała Podl.	3200zł.
Kierownik ds. transportu	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Asystent geodety	Biała Podl.	2600 – 4000zł.
Agent ubezpieczeniowy	Biała Podl.	1300zł.
Brukarz	Biała Podl.	2600zł.
Pracownik produkcji	Stasiówka	2800zł.
Stolarz	Stasiówka	2800zł.
Krawcowa	Stasiówka	17zł/godz.
Operator zagęszczarki gruntu	Dokudów Drugi	2600zł.
Pracownik biurowy - ekonomista	Biała Podl.	3000zł.
Spawacz	Biała Podl.	2600zł.
Fryzjer	Rakowiska	2250zł.
Cukienik	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Doradca klienta	Biała Podl.	2600zł.

Z granicy cofnięt
z podwyższoną

FotoNOSG

Kontrola sanitarna na granicy. Straż Graniczna podaje podróżnym formularze do wypełnienia

W Białej Podlaskiej i w pow. bialskim nie było stwierdzonych zachorowań. W szpitalu wstrzymano wszystkie przyjęcia planowe i zabiegi planowe. Wprowadzono zakaz odwiedzin chorych.

Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, która jest uprawniona do informowania o statystyce koronawirusowej, jeszcze w ubiegły wtorek podała, że na dzień 9 marca w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej na Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym hospitalizowano cztery osoby podejrzane o zakażenie wirusem SARS-CoV-2.

- Jak do tej pory nie potwierdzono żadnego przypadku zarażeniem COVID-19. Kwarantannie domowej nie poddano żadnej osoby. Osoby z kontaktu (39 osób) poddano nadzorowi PSSE w Białej Podlaskiej. Zalecono im ograniczenie aktywności społecznej oraz zawodowej i monitorowanie stanu zdrowia (m.in. temperatury). Pobrano cztery próbki w kierunku oznaczenia koronawirusa COVID-19 od osób hospitalizowanych – wyjaśniła wtedy rzecznik.

Kiedy po kilku dniach poprosiliśmy o podanie aktualnych danych na czwartek lub piątek o sytuacji w powiatach bialskich, niespodziewanie Joanna Szwedo z oddziału ds. mediów i komunikacji społecznej Biura Wojewody odmówiła.

- Rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, pani Agnieszka Strzępka, informuje, że ze względu na dobro pacjentów, poszanowanie prywatności i zapewnienie spokojnych warunków pracy personelowi medycznemu przekazujemy dane obejmujące teren województwa lubelskiego. Rzecznik prasowy informuje też, że wszelkie dane dotyczące pacjentów nie będą udzielane z uwagi na ochronę danych osobowych oraz tajemnicę lekarską – kategorycznie stwierdziła Joanna Szwedo.

Rzecznik szpitala uspokaja

Dopiero w ostatniej chwili Magdalena Us, rzecznik szpitala, poinformowała nas, że poniedziałek rano w oddziale obserwacyjno-zakaźnym nie było pacjentów z podejrzeniem koronawirusa.

- Dotychczas hospitalizowanych było kilka osób, u których istniało podejrzenie zachorowania na koronawirusa. Jednak specjalistyczne testy wykluczyły takie podejrzenia. Szpital posiada 39 respiratorów. Jednocześnie staramy się o zakup kolejnych na wypadek wystąpienia wzmożonej liczby zachorowań. Wciąż monitorujemy sytuację -zapewnia.

Dodaje, że w oddziale obserwacyjno-zakaźnym znajdują się 24 łóżka (w tym 2 łóżka intensywnej opieki medycznej). Pracuje tam 5 lekarzy.

- Dyrekcja szpitala podjęła decyzję o wydzieleniu specjalnego obszaru w budynku Centrum

Prezydent zalecił Straży Miejskiej dodatkowe patrole w celu pouczania zarówno dzieci, jak i młodzieży oraz osób dorosłych, by unikali skupisk

Chorób Zakaźnych i Ftyzjopulmonologicznych, w celu szczególnej ochrony osób znajdujących się w obszarze ryzyka. Dzięki takim działaniom możliwa będzie całkowita izolacja podejrzanych zachorowaniem na koronawirusa od głównego kompleksu szpitala - wyjaśnia rzecznik.

Ograniczenia i nieco optymizmu

Na facebookowym profilu szpitala w piątek pojawiła się informacja, że ze względu na polecenia Wojewody Lubelskiego i Głównego Inspektora Sanitarnego „w związku z dynamicznie zmieniającą się sytuacją, mając przede wszystkim na względzie bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców naszego województwa" odwołano w WSS świadczenia w zakresie rehabilitacji, zajęcia w Akademii Narodzin (od 17 marca) porody rodzinne i odwiedziny. Wojewoda też polecił w czwartek „wstrzymać wizyty przedstawicieli medycznych i handlowych w szpitalach i poradniach przyszpitalnych... w celu zapobiegania rozprzestrzenianiu się choroby zakaźnej COVID-19 wywołanej wirusem SARS-CoV-2".

Adam Chodziński, dyrektor szpitala, podczas piątkowej sesji Rady Miasta poinformował zebranych: – Nie wystąpił u nas żaden przypadek koronawirusa. Wszyscy pacjenci, którzy zostali zdiagnozowani, wyniki mają negatywne – stwierdził dyrektor. Zaznaczył, że od piątku w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym wstrzymano wszystkie przyjęcia planowe i zabiegi planowe. Wprowadzono zakaz odwiedzin chorych.

- Prosiłbym, by te osoby, które nie muszą, nie udawały się do szpitala - zaapelował Adam Chodziński.

Kierowcy autobusów komunikacji miejskiej nie sprzedają biletów. Obowiązuje rozkład jak w dni robocze wolne od nauki

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta, zwrócił się z apelem do skarbnika i wiceprezydenta miasta, aby sprawdzić, czy nie można przeznaczyć części rezerwy ogólnej z budżetu miasta na doraźne zakupy respiratorów i innego wyposażenia szpitala.

- Szpitale postawione w stan podwyższonej gotowości mogą zgłaszać się do marszałka województwa o zakup dodatkowych respiratorów. Takie zapotrzebowanie zgłosiły m.in. Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej czy Szpital

eprasa.pl 6d40f0444c

o cudzoziemców temperaturą

W ostatnich dniach można było spotkać się z dużymi kolejkami w supermarketach

Fot.Marek Pietrzela

Renata Sierniawska,
kierownik sekcji handlu Społem PSS w Białej Podlaskiej

W minionym tygodniu wzrosła sprzedaż wykupowanych masowo wielu artykułów. Gwałtownie narastał popyt na mięso i wędliny, nabiał, ryby, jaja i olej. Sprzedawało się też o wiele więcej niż wcześniej chleba. Nie mamy problemów z dostarczaniem wykupowanych towarów, poza problemami z mięsem lepszym gatunkowo, gdyż producent z Sokołowa nie zrealizował naszych zamówień. W czwartek dostarczyliśmy duże ilości papieru toaletowego, zaś w poniedziałek spirytus (którego czasowo zabrakło w hurtowniach). We wszystkich sklepach mamy dozowniki z płynem do dezynfekcji rąk.

Jana Pawła II w Zamościu. Łącznie w województwie otrzymaliśmy zgłoszenia na zakup dziesięciu takich urządzeń - wyjaśnił dyrektor departamentu zdrowia i polityki społecznej Urzędu Marszałkowskiego Piotr Matej. Nie wymienił bialskiego szpitala.

Gorączkujący zawracani za Bug

Już 10 marca Straż Graniczna i strażacy z Komendy Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej przystąpiła do kontrolowania podróżnych przybywających do naszego kraju na przejściach granicznych. Mł. Bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy bialskiej KM PSP, powiedział nam, iż na trzech przejściach granicznych po sześciu strażaków mierzy temperaturę przyjezdnych. Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że tylko w środę cofnięto z gorączką z granicy za Bug pięciu Ukraińców oraz jednego Białorusina.

- Od wszystkich wjeżdżających do naszego kraju wymagamy wypełniania kart lokalizacyjnych. Tą sprawą zajmują się nasi funkcjonariusze NOSG – wyjaśnia porucznik. Dane zawarte w formularzach w przypadku podejrzenia o zakażenie pasażera koronawirusem będą służyły służbom sanitarnym do kontaktu z osobami towarzyszącymi nosicielom SARS-Cov-2. Te kontrole sanitarne wydłużyły jednak do trzech-czterech godzin czas oczekiwania na wjazd turystów do Polski.

W czwartek wojewoda lubelski skierował pismo do PKP Polskich Linii Kolejowych, aby zobowiązali funkcjonariuszy Straży Ochrony Kolei do mierzenia temperatury osobom wjeżdżającym na teren województwa lubelskiego w pociągach przewożących pasażerów na trasach międzynarodowych.

Wraz z wprowadzeniem stanu zagrożenia epidemicznego od niedzieli zostały zamknięte granice dla cudzoziemców, poza osobami, które w Polsce legalnie przebywają i pracują. Wprowadzono 14-dniową kwarantannę domową dla obywateli polskich wjeżdżających na terytorium RP. Wstrzymano kursowanie pociągów pasażerskich przez granicę.

Zamieszanie z bialskimi terminami

W minionym tygodniu energicznie do wdrażania w Białej Podlaskiej zaleceń Prezesa Rady Ministrów przystąpił bialski prezydent Michał Litwiniuk. Niektóre jego decyzje powielano m.in. w Chełmie. W środę prezydent zalecił zamknięcie bialskich szkół, przedszkoli i żłobków.

- Od poniedziałku (16 marca) placówki będą zamknięte - w tym momencie wiadomo, że na 14 dni. Podobną decyzję Prezydent Miasta podjął odnośnie do podległych instytucji kultury. Prewencyjnie zostają zamknięte instytucje kultury, a także obiekty sportowe przy szkołach (również basen I LO - od 12 marca) – poinformowała nas Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik Urzędu Miasta.

Następnego dnia przesłała kolejny komunikat. - W związku z zawieszeniem zajęć dydaktyczno-wychowawczych w przedszkolach, szkołach i placówkach oświatowych, Miejski Zakład Komunikacyjny od dnia 16 marca wprowadza na okres dwóch tygodni rozkład jazdy z czwartej rubryki (dni robocze wolne od nauki) – stwierdziła rzecznik.

Powiadomiła również, że w autobusach komunikacji miejskiej zostanie wprowadzona strefa wolna od pasażera obejmująca jedne drzwi wejściowe i najbliższe otoczenie kierowcy.

- Od 13 marca kierowcy nie będą sprzedawali biletów – dodała. W piątek prezydent Litwiniuk wystąpił z komunikatem o zawieszeniu funkcjonowanie targowisk miejskich od 16 do 25 marca. Zarządził, aby już 14 marca ograniczono tam handel wyłącznie do produktów spożywczych.

Dezynfekcja i ograniczenia pracy urzędów i uczelni

Prezydent obwieścił, że zalecił Straży Miejskiej dodatkowe patrole w celu pouczania zarówno dzieci, jak i młodzieży oraz osób dorosłych, by unikali skupisk.

- Mając na względzie ochronę mieszkańców, wprowadziliśmy dezynfekcję dłoni osób wchodzących do urzędu. Czynne jest jedno wejście – od ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego – informował Michał Litwiniuk.

W związku z pandemią ograniczenia czasu pracy oraz przyjmowania interesantów wprowadziły m.in. Urząd Miasta i Urząd Skarbowy. Zawieszona została na terenie miasta Biała Podlaska stacjonarna działalność punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego. Urzędnicy i politycy apelują, aby ludzie pozostali w domu.

Prof. Jerzy Nitychoruk, rektor Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II od 12 do 25 marca br. zmienił formę organizacji zajęć dydaktycznych na tryb online. Bialska Filia AWF zaś 18 marca o godz. 19 organizuje „Dzień Otwartych Drzwi AWF ON-LINE".

Marek Pietrzela

Zachorowania na „zwykłą" grypę w obecnym sezonie
(w nawiasie stan sprzed tygodnia)

Biała Podlaska 2494 (2358) zachorowań, 19 (18) hospitalizacji, 1 zgon. Przybyło 136 zachorowań
Powiat bialski 3229 (2853) zachorowania, 33 (29) hospitalizacji. Przybyło 376 zachorowań

ZDARZENIA

Autem po pijanemu

Policjanci 11 marca w Styrzyńcu zatrzymali 32-letniego mieszkańca gminy Biała Podlaska, który kierował samochodem osobowym audi, mając 2,8 promila alkoholu w organizmie.

Bez płatności kredytu

Mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego 21 sierpnia 2019 r. wziął w banku kredyt na zakup towarów i usług, do chwili obecnej go nie spłacił.

Włamał się na konto

Ktoś 7 marca z rachunku bankowego należącego do mieszkanki Białej Podlaskiej nielegalnie dokonał kilku przelewów.

Nie przesłał towaru

Nieznany sprawca 10 marca podawał się za mieszkańca Warszawy za pośrednictwem portalu internetowego i sprzedał pompę ciepła wraz z usługą montażu, za którą otrzymał pieniądze od mieszkańca gminy Terespol. Nie wywiązał się z umowy i do chwili obecnej nie przesłał sprzedanego towaru ani nie zwrócił pieniędzy.

Bez aktualnego prawka

Policjanci 10 marca w Małaszewiczach przy ul. Kolejarzy zatrzymali 59-letniego mieszkańca gminy Terespol, który jechał osobowym fordem w okresie obowiązującej decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania.

Ukradł portfel i kartę

Nieznany sprawca 7 marca w sklepie w Terespolu przy ul. Wojska Polskiego ukradł portfel wraz z dokumentami oraz kartą bankomatową. Sprawca przy użyciu karty dokonał szeregu płatności na terenie Terespola.

Ukradł bramę wjazdową

Ktoś 7 marca w Sławacinku Starym połasił się na bramę metalową na szkodę mieszkańca Białej Podlaskiej.

Przekręcił licznik w aucie

Policjanci 9 marca w Sosnówce zatrzymali 41-letniego mieszkańca gminy Sławatycze kierującego samochodem ciężarowym mercedes, w którym ujawniono przekręcony licznik.

Pijany za kółkiem

Policjanci z Wisznic 9 marca w Mościcach Dolnych wspólnie z funkcjonariuszami sławatyckiej straży granicznej zatrzymali do kontroli drogowej 42-letniego obywatela Białorusi, który kierował samochodem osobowym renault, będąc w stanie nietrzeźwości. Miał 0,52 promila alkoholu w organizmie.

Potrącił pieszego

Kierowca osobowego opla, 29-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica, 6 marca w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Brzeskiej na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił przechodzącego przez jezdnię mieszkańca miasta. Pieszy doznał obrażeń ciała. Kierowca był trzeźwy, zatrzymano mu prawo jazdy.

Maciej Maciejuk

I N F O R M A C J A

Znajdź nas na Facebook

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl 6d40f0444c

Z ŻYCIA PSW

DZIEŃ MŁODEGO INŻYNIERA
-WNT-PSW-

W dniu 4 marca 2020 roku w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej odbył się Dzień Młodego Inżyniera, który został zorganizowany przez Zakład Budownictwa Wydziału Nauk Technicznych.

Wydarzenie miało na celu promocję kierunku budownictwo oraz nawiązanie współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. W imprezie wzięli udział studenci, uczniowie szkół średnich, firmy związane z branżą budowlaną oraz zaproszeni goście - bialscy przedsiębiorcy.

W programie pojawiły się wykłady przedstawiające praktyczny aspekt poruszanej problematyki, warsztaty oraz prezentacje firm, m.in. SCHUCO INTERNATIONAL POLSKA, ASTRA – TECHNOLOGIA BETONU, XELLA POLSKA, TECHNOBETON, STUDIO PODŁÓG z53, NOARK ELECTRIC, SPECTRA LIGHTING, MERCOR, INTERsoft. Przedstawiono rozwiązania aktualnych wyzwań inżynierskich i najnowszych technologii, poparte konkretnymi przykładami już zrealizowanych inwestycji. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Uczestnicy Dnia Młodego Inżyniera otrzymali imienne certyfikaty.

STUDIUJ W PSW

www.pswbp.pl

Konsekwencje afery z bialską bursą

Ukrainiec przed sądem, dyrektorka bursy rezygnuje

W bialskim sądzie zaczął się proces Ukraińca oskarżonego o rozpijanie młodzieży i molestowanie małoletnich wychowanków bursy w Białej Podlaskiej. Dyrektor bursy złożyła rezygnację z pełnienia stanowiska.

25 lutego jako pierwsi, w artykule „Dość burd i pijaństwa w szkolnej bursie. Zakaz kwaterowania dorosłych", poinformowaliśmy o trwającej od wielu lat patologicznej sytuacji w Bursie Szkolnej, gdzie obok nieletnich mieszkali na zasadach gości hotelowych cudzoziemcy pracujący w bialskich firmach.

Gość hotelowy oskarżony o molestowanie

Prokuratura zarzuciła jednemu z nich, 47-letniemu Ihorowi B. z Ukrainy, że 11 listopada ub. roku nietrzeźwy, stosując przemoc, doprowadził dwie osoby małoletnie do poddania się innej czynności seksualnej. Oskarżyła też Ukraińca, że od września do 11 listopada rozpijał małoletnie poprzez dostarczanie im alkoholu i nakłanianie do jego spożycia.

Nie wiadomo co w sądzie powiedział Ukrainiec, bo proces jest tajny

Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej, wyjaśniła, że wobec podejrzanego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci aresztowania.

- Przestępstwa zarzucone podejrzanemu zagrożone są odpowiednio karą pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat oraz karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch – stwierdziła prokurator.

St. inspektor Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że 9 marca w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej odbyła się rozprawa w sprawie Ihora B. Postępowanie sądowe jest prowadzone z wyłączeniem jawności.

- Oskarżony składał wyjaśnienia i zostali przesłuchani świadkowie. Kolejny termin w sprawie wyznaczono na 30 marca – wyjaśniła Magdalena Dobosz.

Prezydent przyjął rezygnację

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego prezydenta, powiadomiła nas, że kierująca od lipca 2016 r. Bursą Szkolną Agnieszka Wawryniuk złożyła 28 lutego rezygnację z pełnienia funkcji dyrektora tej placówki.

- Prezydent przyjął tę rezygnację i odwołał p. Wawryniuk tego samego dnia z funkcji dyrektora bursy, zgodnie z przepisami prawa oświatowego, z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, które upłynie 31 maja. W związku z zaistniałą sytuacją w maju zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora bursy szkolnej – stwierdziła rzecznik. Dodała, że Agnieszka Wawryniuk przebywa na zwolnieniu lekarskim, a pracą bursy kieruje wicedyrektor Paweł Trzeciak.

Wiele nieprawidłowości w pracy bialskiej Bursy Szkolnej stwierdzili kontrolerzy Kuratorium Oświaty w Lublinie. Wskazali na sprzeczny z prawem statut bursy, który miał być zmieniony przez radę pedagogiczną tej placówki.

Nadal jednak dotąd w Biuletynie Informacji Publicznej Bursy Szkolnej widnieją stare zapisy statutu, m.in. „Pomieszczenia bursy mieszkalne i inne, niewykorzystane przez wychowanków, można wykorzystać na: zakwaterowanie studentów, zakwaterowanie pracowników oświaty, wynajem, organizację we własnym zakresie lub przez inne podmioty konferencji, kolonii, zimowisk itp.".

Marek Pietrzela

Przepychanie pociągów do stolicy

Od niedzieli na trasę Warszawa-Terespol powrócił pociąg TLK Niemcewicz, a od czerwca planowane jest uruchomienie niedzielnego pociągu Warszawa-Biała Podlaska. Dzieje się to dzięki interpelacji i interwencjom posłów Marcina Duszka i Sławomira Skwarka oraz petycji i staraniom Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców.

Fot.Marek Pietrzela

PKP Intercity poinformowało, że od wczoraj (od poniedziałku) pociąg IC Batory skrócił trasę tylko do relacji Terespol-Warszawa Zachodnia. Będą w nim tylko miejsca siedzące

Pociąg TLK Niemcewicz odjeżdża z Terespola o godz. 11.47 i zatrzymuje się na stacjach Małaszewicze, Chotyłów, Biała Podlaska (godz.12.04), Międzyrzec Podlaski, Łuków, Siedlce, Mrozy, Mińsk Mazowiecki. Do Warszawy Zachodniej dojeżdża o godz. 14.53.

Powrotny odjedzie z Warszawy Zach. o godz. 20.27 i dotrze do Białej Podlaskiej (godz. 22.29), do Terespola dojedzie na godz. 23.01.

PKP Intercity planuje także uruchomienie od 14 czerwca 2020 r. pociągu w relacji Warszawa Zach. - Biała Podlaska-Warszawa Zach. Kursować on ma w niedziele, a także w dniu 11 listopada. Jego wyjazd z Warszawy Zach. nastąpiłby o godz. 12.01, a przyjazd do Białej Podlaskiej o godz. 14.06. Powrót pociągu bialskiej stacji mógłby nastąpić o godz. 15.14, z przyjazdem do Warszawy Zach. o godz. 17.34.

Informujące posła Marcina Duszka PKP Intercity SA zaznaczyło, iż spółka wystąpi do organizatora przewozów, czyli do Ministerstwa Infrastruktury z prośbą o akceptację nazwy „Mościcki" dla niedzielnego pociągu.

Apelowali o przywrócenie połączeń

W grudniu 2019 r. posłowie Marcin Duszek z Międzyrzeca i Sławomir Skwarek z Łukowa (obaj PiS) skierowali interpelację w sprawie likwidacji połączeń kolejowych na trasie Terespol-Warszawa Zachodnia, Warszawa Zachodnia-Terespol. Dopytywali się, dlaczego w rozkładzie jazdy połączeń kolejowych po 15 grudnia zlikwidowano aż trzy pary pociągów na trasie stolica-Terespol. W styczniu wiceminister Andrzej Bittel usiłował wyjaśnić, że czasy przejazdu, jak i godziny kursowania pociągów relacji Terespol – Warszawa uległy poprawie. Wskazał, że pojawił się pociąg międzynarodowy IC Batory relacji Brześć – Budapeszt. Zapowiedział, że w tegorocznym rozkładzie jazdy, ze względu na rosnącą liczbę podróżnych na trasie Warszawa-Terespol, rozważa się uruchomienie pociągów, które obecnie się pojawiają.

Będzie więcej wagonów

- Dzięki interwencji w PKP Intercity oraz PKP PLK S.A. i rozmowami z prezesami spółek kolejowych, a także prośbą skierowaną do Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów udało się zwiększyć liczbę połączeń kolejowych z Terespola do Warszawy Zachodniej - wyjaśnił nam poseł Duszek. Z satysfakcją dodał, iż dodatkowo także PKP Intercity zobowiązała się do zwiększenia komfortu podróżnych poprzez zwiększanie liczby wagonów na najbardziej obłożonych trasach.

Działacze Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców twierdzą, że na te decyzje PKP Intercity wpłynęła także wystosowana przez nich i podpisana przez setki osób petycja o zwiększenie liczby połączeń kolejowych w relacji Terespol-Warszawa-Terespol.

- W styczniu złożyliśmy petycję z popisami i pismo do prezesa PKP Intercity. Wtedy ruszyła się sprawa - zauważa Ewa Koziara, pełnomocnik Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców na powiat bialski i Białą Podlaską.

Marek Pietrzela

Na widok policjantów wyrzucił narkotyki

BIAŁA PODLASKA: Za posiadanie marihuany odpowie 35-letni obywatel Białorusi.

W piątek, 6 marca, na ul. Orzechowej policjanci zauważyli stojącą na poboczu toyotę. Siedzący w aucie mężczyzna na widok funkcjonariuszy wyrzucił woreczek - jak się potem okazało - z suszem. Po tym auto odjechało około 100 metrów. Kiedy kierowca toyoty zauważył, że radiowóz zatrzymał się przy wyrzuconym pakunku, gwałtownie odjechał z miejsca zdarzenia.

Policjanci szybko zatrzymali uciekające auto. Za kierownicą siedział 35-letni obywatel Białorusi.

Mężczyzna usłyszał już zarzut i przyznał się do winy.

- W rozmowie z zatrzymującymi go policjantami oświadczył, że po prostu miał pecha - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Groził ujawnieniem szkalujących filmów

MIĘDZYRZEC Policja poszukuje szantażysty, który na adres e-mailowy międzyrzeczanki wysłał żądanie wpłaty pieniędzy. Internauta groził kobiecie udostępnieniem jej znajomym filmów szkalujących tę osobę.

Policjanci z komisariatu w Międzyrzecu ustalają, kto usiłował wyłudzić „okup" od ofiary.

(pim)

eprasa.pl 6d40f0444c

UWAGA na „cudowne środki na wirusa”

Policjanci przestrzegają przed nieuczciwymi zachowaniami osób, które wykorzystując epidemię koronawirusa oferują do sprzedaży środki, mające rzekomo cudowne właściwości i zwalczające wirusa.

Policjanci w ostatnim czasie otrzymali sygnały o przypadkach oszustw. W sieci pojawiły się oferty sprzedaży środków m.in. amuletów czy cudownych herbatek, które mają rzekomo uchronić przed zachorowaniem na koronawirusa, czy też w przypadku zarażenia spowodować cudowne ozdrowienie. Problem dotyczy nie tylko nieuczciwych sprzedawców, ale i podszywania się pod służby sanitarne i Ministerstwo Zdrowia oraz inne instytucje i organizacje, które walczą z rozprzestrzenianiem się i szerzeniem koronawirusa. Odnotowano przypadki nieuczciwych ofert i rozpowszechniania nie tylko w Internecie nieprawdziwych informacji dotyczących właśnie ewentualnych metod leczenia tego wirusa.

Policjanci przestrzegają przed oszustami!

Nie dajmy się zwieść, nie kupujmy cudownych środków, mających nas rzekomo uchronić przed zachorowaniem na koronawirusa czy nagle uzdrowić. Nie wpuszczajmy też takich osób do swoich domów i o każdym tego typu przypadku informujmy policję.

Jacek Dejneka

W związku z zaistniałą sytuacją epidemiologiczną związaną z potencjalnym niebezpieczeństwem zakażenia koronawirusem informujemy, iż wszelkie informacje dostępne są na stronie Głównego Inspektoraru Sanitarnego **https://gis.gov.pl/kategoria/aktualnosci/**

Oficjalne strony z wiarygodną informacją:
- Ministerstwo Zdrowia
- Główny Inspektorat Sanitarny
- Państwowy Instytut Zdrowia Publicznego
- Światowa Organizacja Zdrowia (WHO)
- Narodowy Fundusz Zdrowia

Jechała „weżykiem” i z dwoma promilami. Mówiła policjantom, że „nic się nie stało”

56-letnia łukowianka miała prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Kobieta miała pretensje do 27-latka i do policjantów. Twierdziła, że „nic takiego się nie stało”

ŁUKÓW Prawie 2 promile alkoholu w organizmie miała kierująca citroenem 56-letnia kobieta.

W czwartek po godz. 22 mundurowi dostali sygnał o kobiecie, która prowadzi auto będąc prawdopodobnie pod wpływem alkoholu. Na ul. Aleje Kościuszki zatrzymali ją inni kierowcy. - Mundurowi na miejscu zastali 27-latka, który ujął kobietę prowadzącą citroena - relacjonuje asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie. Mężczyzna odpowiedział policjantom, że kierująca citroenem wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie dość że jechała bez świateł, to omal nie uderzyła w jego samochód. W tej sytuacji musiał uciekać, by uniknąć zderzenia. 27-latek domyśli się, że coś jest nie tak. Zawrócił i pojechał za jadącą w kierunku centrum osobówką. Citroen zatrzymał się na skrzyżowaniu. - Jak dalej relacjonował policjantom 27-latek, dobiegł do auta i wyłączając silnik, zabrał kluczyki ze stacyjki - opowiada rzecznik prasowy. Przybyli na miejsce policjanci przebadali kobitę alkomatem.

56-letnia łukowianka miała prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Kobieta miała pretensje do 27-latka i do policjantów. Twierdziła, że „nic takiego się nie stało”, a nawet proponowała, by policjanci odwieźli ją do domu. Kobieta straciła prawo jazdy i usłyszała zarzuty. Za jazdę po pijanemu grozi jej co najmniej trzyletni zakaz prowadzenia pojazdów, wysoka grzywna, a nawet do 2 lat za kratkami.

p

R E K L A M A

eprasa.pl 6d40f0444c

Wirus pokrzyżował plany. Pozostaje czekać na nowy termin operacji

Operacja Szymka w Paley European Institute w Warszawie - odroczona

Szymon Kulawczuk mieszka w Przegalinach Dużych koło Komarówki Podlaskiej. Urodził się jako wcześniak z bardzo rzadką wadą genetyczną: hemimelią kości kończyn dolnych i górnych. U Szymka ta choroba manifestuje się brakiem kości strzałkowych, skokowych i piętowych na nóżkach, niektórych palców na rękach i stopach, zrośnięciem niektórych palców (ręka kraba), skróconym udem i zagiętymi obustronnie kośćmi piszczelowymi. Wada nóg bardzo utrudnia mu poruszanie się, a jakakolwiek chęć przemieszczenia się na zdeformowanych nóżkach sprawia ogromny ból

Na początku marca w Zespole Szkół w Suchowoli uczniowie wraz ze swoimi nauczycielami oraz rodzicami, dziadkami, ludźmi dobrego serca, zorganizowali loterię fantową, z której dochód został przeznaczony na pomoc Szymkowi Kulawczukowi z Przegalin. Udało się zebrać prawie 4 tys. zł. - Warto pomagać. Małe cegiełki zbudują most do zdrowia Szymka. Niech każdy dołoży swoją - zachęcała do udziału w akcji jedna z mam

Marzeniem rodziców jest, aby Szymon stanął na własnych nogach i samodzielnie się poruszał. Wpłat z dopiskiem „Szymon 1" można dokonywać także na numer konta: 47 1160 2202 0000 0003 2305 9331. Caritas Diecezji Siedleckiej otworzyła specjalne subkonto, na którym zbierane są środki na leczenie i rehabilitację Szymona Kulawczuka. Każdy, kto zechce wesprzeć chłopca, może przekazać 1% podatku (nr KRS 0000223111 z dopiskiem „37013 - Kulawczuk Szymon")

Kiedy aukcje przyniosły taki efekt, że decyzja o dacie operacji zapadła, ogromna euforia w ciągu kilku dni została zastąpiona ogromną rozpaczą. Ze względu na pojawienie się w Polsce koronawirusa Instytut odroczył planowane operacje. Szymek Kulawczuk z Przegalin musi czekać.

Jeszcze 12 marca Dorota Korszeń, prezes Stowarzyszenia w Komarówce, inicjatorka wielu akcji charytatywnych, których cel był jeden: uzbierać olbrzymią kwotę pieniędzy na pomoc dla Szymka Kulawczuka z Przegalin mówiła z ogromnym entuzjazmem: - Szymek jedzie na operację do Paley European Institute w Warszawie. To już pewne! Przypomniała, że na ten sukces organizatorzy akcji charytatywnej pracowali cztery lata. Przełomem okazała się zarządzona przez ordynariusza, biskupa Kazimierza Gurdę zbiórka w parafiach oraz fantastyczny odzew na apel posła Riada Haidara, do którego udała się z rodzicami i Szymkiem z wizytą.

Pomoc szukana od 4 lat

- Fantastyczny Człowiek - zareagował bez namysłu - wspomina. To na jego oddziale neaonatologii Szymek spędził pierwsze chwile życia jako wcześniak. Z kopyta ruszyła, zbiórka na SiePomaga, której konto zasilali ofiarodawcy i licytujący na fb. To dziesiątki fantastycznych ludzi, poruszonych sprawą Szymonka.W Komarówce Podlaskiej również miały miejsce spontaniczne zbiórki w postaci różnego rodzaju kiermaszów zorganizowanych przez LO w Komarówce Podl., klasę VII A i sklepik szkolny SP w Komarówce, a także szkolne koło Caritas przy w/w SP. W lutym, w Białej Podlaskiej miała miejsce tez zbiórka w foodtrucku Ireneusza Olesiejuka, co niewątpliwie przyczyniło się do nagłośnienia tej sprawy. - W imieniu Szymka i jego rodziców chciałabym bardzo podziękować za tak ogromny odzew i dobroć serc jakiej doświadczają ci ludzie. Bo oprócz pieniędzy ważne jest wsparcie, jakie dają im takie akcje i nadzieję na lepszą przyszłość - podkreśla Dorota Korszeń.

Pomagały szkoły

10 marca specjalną loterię fantową dla Szymka urządziły najmłodsze klasy z Zespołu Szkół w Suchowoli. Do kolejnego kiermaszu przygotowało się też przedszkole z Komarówki. Nawet przygotowano już odpowiedni asortyment, ale działalność szkół zastała zawieszona przez koronawirus. Jeszcze 12 marca każdy kogo porusza historia Szymka cieszył się, że kwotę na operację udało się zebrać, i że miała zostać wykonana zaraz po Wielkanocy. Teraz czekamy na nową datę.

Monika Mackiewicz

Fot.mm

Dorota Korszeń,
prezes Stowarzyszenia w Komarówce, inicjatorka wielu akcji pomocy dla Szymka

- Pragnę podziękować w imieniu stowarzyszenia wszystkim wolontariuszom oraz sympatykom naszym i tej sprawy za ogrom pracy i wsparcie w działaniach mających na celu uzbieranie funduszy na leczenie Szymka. Na operację już nie brakuje pieniążków, ale będziemy zbierać jeszcze na pooperacyjne zabiegi. Szymek jest w trakcie diagnostyki przedoperacyjnej i zaliczka jest wpłacona. Jeszcze 12 marca cieszyliśmy się bardzo decyzją, że operacja miała zostać wykonana zaraz po Wielkanocy. Teraz czekamy na nową datę

Dorota Iwanejko,
wychowawczyni klasy I w Zespole Szkół w Suchowoli, organizator loterii fantowej

Zebraliśmy dla Szymka 3.760 zł - Inicjatywa wyszła od jednej z mam, która zaproponowała, by i nasza szkoła włączyła się w akcję pomocy dla maluszka z Przegalin. Wspólnie z koleżankami: Beatą Węgrzyn i Gabrielą Krawiec, społecznością szkolną, a przede wszystkim dzięki cudownej reakcji i pomocy rodziców uczniów, babć, dziadków, udało nam się zorganizować i przeprowadzić loterię fantową. Na stolikach pojawiło się mnóstwo fantów, książek, słodkości dla uczestników akcji. To był wielki dzień niesienia pomocy, ale też lekcja wychowawcza dla naszych uczniów. Myślę, że wiedzą, że warto pomagać, dzielić się z potrzebującymi, nieść radość. Trzeba ich docenić, bo przekazanie przez nasze dzieci na loterię np. swoich ulubionych zabawek, to była z ich strony też ważna decyzja

eprasa.pl 6d40f0444c

Policja w trosce o zdrowie

Pamiętajmy, że wizyty w jednostce oczekujące na przyjęcie zgłoszenia w zamkniętych pomieszczeniach również narażają nas na kontakt z potencjalnymi osobami zakażonymi.

Dbanie o zdrowie

Dbając o nasze zdrowie, zalecamy ograniczenie osobistych wizyt w jednostkach Policji. Do naszej dyspozycji pozostają numery telefonów dostępne na stronach internetowych, aplikacji „Moja Komenda" oraz w przypadku zgłoszeń alarmowych numery 112 i 997. Możliwe jest również przesłanie zgłoszenia pisemnie lub e-mailem.

Czasem trzeba przyjść na komendę

Po dokonaniu weryfikacji zgłoszenia otrzymamy instrukcje co do dalszego postępowania. Pamiętajmy jednak, że w niektórych przypadkach np. konieczność sporządzenia dokumentacji procesowej, przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie czy przesłuchania w charakterze świadka niezbędne jest wykonanie czynności na terenie jednostki, o czym poinformują państwa policjanci.

KG POLICJI

Pijany dachował

POW. RADZYŃSKI: 20-latek stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w betonowy przepust, a następnie dachował. Miał 1,5 promila.

Auto uderzyło w betonowy przepust i dachowało. Kierowca jechał na szczęście sam

W poniedziałek około godz. 5:30 w miejscowości Brzozowica Duża gm. Kąkolewnica. Kierujący samochodem osobowy marki Daewoo Matiz stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zjechał na pobocze, po czym auto uderzyło w betonowy przepust i dachowało. Kierowcą daewoo okazał się 20-letni mieszkaniec gm. Kąkolewnica, który w chwili zdarzenia podróżował sam.

Na miejscu mundurowi ustalili, że kierujący autem mężczyzna jest pijany. Badanie wykazało niemal 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo funkcjonariusze ustalili, że to nie jedyne przewinienie na koncie mężczyzny. Nie posiada on bowiem uprawnień do kierowania pojazdami.

Teraz 20-latek odpowie za swoje zachowanie przed Sądem. Za jazdę „na podwójnym gazie" grozi kara nawet do dwóch lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie również za popełnione wykroczenie.

.

STRAŻACY W AKCJI

2 marca w lokalu usługowym na ul. Dąbrowskiego w Radzyniu, o godz. 9:36 doszło do zasłabnięcia kobiety. 38-latkę zastano siedzącą na krześle, przytomną, w kontakcie. Straż udzieliła wsparcia psychicznego, następnie przekazała kobietę ratownikom medycznym.

3 marca o 14:50 w Turowie, na trasie nr 19 doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Poszkodowanych nie było. Przyczyną było niezachowanie zasad ruchu drogowego, straty wyniosły cztery tysiące złotych.

11 marca w Kąkolewnicy na drodze nr 19 doszło do zdarzenia dwóch samochodów - dostawczego z ciężarowym. Zderzenie zgłoszono do straży o godz. 14, w zdarzeniu brały udział: jednostka z Radzynia - trzy samochody oraz OSP Kąkolewnica - jeden samochód. Straty oszacowano na 20 tysięcy złotych. Poszkodowana jedna osoba, 27-letni mężczyzna. Prawdopodobną przyczyną zderzenia było niedostosowanie prędkości.

12 marca na drodze wojewódzkiej w miejscowości Żulinki znalazło się drzewo. O godz. 12:45 jednostka z Radzynia oraz OSP Komarówka pojechała na miejsce zderzenia.

9 marca w Niewęgłoszu płonęły suche trawy na nieużytkach.

as

Odpowiedzą za kradzież rowerów w Parczewie

Rowery zginęły pod koniec lutego br. z terenu obiektów MOSiR w Parczewie. Rowery wróciły już do właścicieli, a złodzieje usłyszeli już zarzuty kradzieży.

Pod koniec lutego bieżącego roku policja w Parczewie przyjęła zgłoszenie, że na terenie obiektów sportowych MOSiR w Parczewie skradziono dwa rowery górskie. Wartość strat oszacowano na kwotę powyżej 3 tys. zł. Tydzień po zdarzeniu parczewscy kryminalni ustalili, kto stoi za kradzieżą rowerów.

W miniony piątek funkcjonariusze zapukali do jednego z mieszkań w gminie Sosnowica. Dwóch nastolatków nie kryło zdziwienia wizytą policjantów. Ustalenia policjantów okazały się trafne, a w pomieszczeniach gospodarczych mundurowi znaleźli jeden ze skradzionych rowerów. Drugi był schowany u ich znajomego.

Rowery wróciły już do właścicieli, a 18 i 19-latek zostali zatrzymani i trafili do policyjnej celi. W miniony weekend usłyszeli zarzuty kradzieży. Za popełnione przestępstwo odpowiedzą przed sądem. Grozi im do pięciu lat pozbawienia wolności.

JD

Pijany wjechał w ogrodzenie posesji i zniszczył je

POW. PARCZEW: Do dwóch lat pozbawienia wolności grozi 37-latkowi, który w Gródku Szlacheckim wjechał w ogrodzenie jednej z posesji. Badanie alkomatem wykazało u niego prawie 3,5 promila alkoholu w organizmie.

Kierowcy grozi do dwóch lat pozbawienia wolności. Nie uniknie też kary za spowodowanie kolizji drogowej

W ubiegły czwartek po godzinie 19 w Gródku Szlacheckim. Kierowca Renault Scenic wjechał w ogrodzenie jednej z posesji, kompletnie je demolując. Na miejsce pojechali policjanci, którzy obok pojazdu zastali 37-latka. Mężczyzna początkowo utrzymywał, że to nie on kierował samochodem, jednak po chwili przyznał się do winy. Badanie alkomatem wykazało u mieszkańca gminy Siemień blisko 3,5 promila alkoholu w organizmie.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił na komendę. Stracił już prawo jazdy i za popełnione przestępstwo będzie odpowiadał przed sądem. Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu teraz do dwóch lat pozbawienia wolności. Nie uniknie też kary za spowodowanie kolizji drogowej.

jd

Manewr cofania zakończony potrąceniem kobiety

Kierowca samochodu marki Fiat Ducato potrącił pieszą. Kobieta z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Policjanci ustalają wszystkie okoliczności zdarzenia oraz apelują o rozwagę i bezpieczeństwo.

Cofał i potrącił kobietę

9 marca przed południem w Radzyniu na jednej z posesji przy ulicy Ostrowieckiej, jak wynika ze wstępnych ustaleń mundurowych, kierowca samochodu marki Fiat Ducato, 39-letni mieszkaniec gm. Trzebieszów, wykonując manewr cofania, najechał na pieszą.

74-letnia mieszkanka Radzynia w wyniku potrącenia doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości przez mundurowych wykazało, że oboje uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Jacek Dejneka

Potrącony pieszy był pod wpływem

Do szpitala trafi 66-latek, którego w środę w Brzostówcu potrącił samochód.

Do zdarzenia doszło w środę, około godz. 19:10 w miejscowości Brzostówiec, gm. Radzyń. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Opel Astra, 42-letni mieszkaniec gm. Ulan-Majorat potrącił pieszego, który wtargnął na jezdnie przed nadjeżdżający pojazd.

Kierowca samochodu był trzeźwy

W wyniku wypadku 66-letni pieszy, mieszkaniec gm. Radzyń doznał obrażeń ciała i został przewieziony karetką pogotowia do szpitala. W chwili wypadku kierujący oplem był trzeźwy, natomiast pieszy był pod działaniem alkoholu. Z ustaleń mundurowych wynika, że pieszy nie posiadał żadnych elementów odblaskowych.

eprasa.pl 6d40f0444c

Biskup siedlecki zawiesza rekolekcje wielkopostne w parafiach

Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda do 29 marca zawiesza rekolekcje, pielgrzymki, kursy przedmałżeńskie i bierzmowania oraz udziela dyspensy od obowiązku uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej.

Jak czytamy w zarządzeniu, w związku z zagrożeniem koronawirusem zawieszone zostają wszystkie pielgrzymki, w tym maturzystów na Jasną Górę, oraz rekolekcje szkolne organizowane przez parafie. Zostają odwołane rekolekcje parafialne, rekolekcje zamknięte dla różnych grup, kursy dla narzeczonych, spotkania wszystkich grup parafialnych i ponadparafialnych, szczególnie z udziałem dzieci i młodzieży, liturgie z udzieleniem sakramentu bierzmowania w terminach, które były ustalone przed Świętami Wielkanocnymi, przeniesione zostają na czas późniejszy. Odwołane zostają także - od niedzieli 15 marca do Świąt Wielkanocnych - misje ewangelizacyjne w parafiach naszej diecezji, a także zaplanowane wizytacje kanoniczne.

Jednocześnie ordynariusz udzielił dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we mszy św. do 29 marca osobom w podeszłym wieku, osobom z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura itp.), dzieciom i młodzieży szkolnej oraz dorosłym, którzy sprawują nad nimi bezpośrednią opiekę oraz osobom, które czują obawę przed zarażeniem. Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem. Jednocześnie biskup zachęca, aby osoby korzystające z dyspensy trwały na osobistej i rodzinnej modlitwie oraz duchowo łączyły się ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje mszy św. w radiu, telewizji lub Internecie, a także, by poza liturgią odwiedzali kościoły na osobistą modlitwę. W związku z tym ordynariusz zaapelował o otwarcie świątyń w ciągu dnia oraz dodatkowe okazje do spowiedzi i adoracji Najświętszego Sakramentu.

Pełna treść zarządzenia:

Mając na uwadze sytuację zagrożenia epidemią koronawirusa, na podstawie Zarządzenia Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski z dnia 12 marca 2020 r., niniejszym zarządzam na terenie Diecezji Siedleckiej:

1. Zgodnie z kan. 87 § 1, kan. 1245 i kan. 1248 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego udzielam dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we Mszy św. do dnia 29 marca br. następującym wiernym:

Kazimierz Gruda, biskup siedlaecki

a. osobom w podeszłym wieku,

b. osobom z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura itp.),

c. dzieciom i młodzieży szkolnej oraz dorosłym, którzy sprawują nad nimi bezpośrednią opiekę,

d. osobom, które czują obawę przed zarażeniem.

Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na Mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem. Jednocześnie zachęcam, aby osoby korzystające z dyspensy trwały na osobistej i rodzinnej modlitwie oraz duchowo łączyły się ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje Mszy św. w radiu, telewizji lub Internecie.

2. W czasie liturgii - do dnia 29 marca br. - należy przestrzegać w kościołach następujących zasad:

a. kapłani i nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej przed rozpoczęciem liturgii powinni dokładnie umyć ręce i kierować się zasadami higieny,

b. przypominam, że przepisy liturgiczne Kościoła przewidują przyjmowanie Komunii św. na rękę, do czego teraz zachęcam,

c. znak pokoju należy przekazywać przez skinienie głową, bez podawania rąk,

d. cześć Krzyżowi należy oddawać przez przyklęknięcie lub głęboki skłon, bez kontaktu bezpośredniego,

e. należy powstrzymać się ponadto od oddawania czci relikwiom poprzez pocałunek lub dotknięcie,

f. na kratki konfesjonałów należy nałożyć folie ochronne,

g. należy zrezygnować z napełniania kropielnic kościelnych wodą święconą.

3. Zachęcam wiernych, aby poza liturgią – w miarę swoich możliwości - nawiedzali kościoły na modlitwę osobistą. W związku z tym polecam duszpasterzom:

a. aby kościoły pozostawały otwarte w ciągu dnia,

b. aby kapłani troszczyli się o dodatkowe okazje do spowiedzi i adoracji Najświętszego Sakramentu,

c. aby – przy zachowaniu należytych zasad higieny – kapłani i nadzwyczajni szafarze odwiedzali chorych i starszych parafian z posługą sakramentalną.

4. Ponadto postanawiam, że do dnia 29 marca br.:

a. zawieszone zostają wszystkie pielgrzymki, w tym maturzystów na Jasną Górę, oraz rekolekcje szkolne organizowane przez parafie,

b. zostają odwołane rekolekcje parafialne, z jednoczesną sugestią dla Księży Proboszczów, aby

w tym czasie zorganizowali całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu z możliwością spowiedzi dla chętnych. Przypominam, że czas wypełnienia obowiązku spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej trwa do uroczystości Zesłania Ducha Świętego,

c. zostają odwołane również rekolekcje zamknięte dla różnych grup, kursy dla narzeczonych, spotkania wszystkich grup parafialnych i ponadparafialnych, szczególnie z udziałem dzieci i młodzieży,

d. liturgie z udzieleniem sakramentu bierzmowania w terminach, które były ustalone przed Świętami Wielkanocnymi, przeniesione zostają na czas późniejszy,

e. odwołane zostają także - od niedzieli 15 marca br. do Świąt Wielkanocnych - misje ewangelizacyjne w parafiach naszej diecezji, a także zaplanowane wizytacje kanoniczne.

5. Zarządzam - zgodnie z Tradycją Kościoła – aby w całej diecezji po każdej Mszy św. śpiewać Suplikacje „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a nieśmiertelny...” o wygaśnięcie epidemii.

6. W zależności od ewentualnych kolejnych decyzji Konferencji Episkopatu Polski oraz władz świeckich, będą podejmowane dalsze decyzje.

Proszę wszystkich Diecezjan o solidarność z osobami starszymi i potrzebującymi np. poprzez pomoc w zakupach. Proszę również o modlitwę w intencji ochrony przed chorobami, a także o pokój serc i łaskę głębokiego nawrócenia dla każdego z nas. Dobremu Bogu polecajmy wszystkich zmarłych na skutek koronawirusa. Módlmy się o zdrowie dla chorych, tych, którzy się nimi opiekują, lekarzy i personelu medycznego oraz wszystkich służb sanitarnych.

Z pasterskim błogosławieństwem

BISKUP SIEDLECKI
Kazimierz Gurda

red.

Księża z radzyńskiej parafii napisali list do wiernych

Księża podpowiadają, jak nie zmarnować wolnego czasu

Na Facebooku radzyńskiej parafii Świętej Trójcy pojawił się list księży do wiernych. Proponują, by w domu stworzyć ołtarzyk do wspólnej modlitwy, pogadać o sprawach, na które nie mamy czasu, przeczytać dobrą książkę.

Treść listu:

Pozdrawiamy wszystkich naszych Parafian! Pamiętamy o Was w naszej kapłańskiej modlitwie.

Ludzką głowę (wyobraźnię, pamięć, myśli) można porównać do gąbki. To, czym nasiąknie, to w niej jest. Podobnie nasza głowa w ostatnich godzinach „nasiąka” bardzo mocno wieloma informacjami, newsami czy opiniami. Skutkiem tego „nasiąkania” mogą być: paniczny niepokój, lęk, strach, obawa.

Mówimy, że słowo Boże jest aktualne na tu i teraz. I tak jest. Dzisiaj w całym Kościele czytamy tę samą Ewangelię - J 4,5-42. Dostrzegamy Jezusa, który pragnie, aby to On sam był dla mnie źródłem wody żywej. Źródłem, z którego będzie płynął pokój, opanowanie, zawierzenie. Tym zaczerpnięciem ze źródła będzie moja modlitwa.

Czas jest jedną z cenniejszych wartości. Każdy ma go tyle samo, ale nie wszyscy twórczo go wykorzystują. Kilka dni temu nikt z nas nie spodziewał się, że będziemy mieli go aż tyle. Wykorzystać dobrze czas to między innymi troska o zaktualizowanie trzech relacji: do Boga, drugiego człowieka i siebie samego.

DO BOGA:

Stwórz w swoim domu mały ołtarzyk, przy którym będzie ustawiony krzyż, obraz Matki Bożej, świętego, świeca, którą podczas modlitwy będziesz mógł zapalić; dosłownie, uczyń swoje miejsce zamieszkania Domowym Kościołem.

Z domownikami wyznaczcie stałe godziny wspólnej rodzinnej modlitwy. Niech ona będzie dobra, spokojna, w skupieniu, bez pośpiechu. Może, każdy z obecnych będzie odpowiedzialny, za poprowadzenie jakiejś części modlitwy?

Kreatywność to też dobra cecha modlitwy. Ona sprawia, że nie ograniczam się do wyuczonego sposobu modlitwy, ale szukam innych. Sposób modlitwy nie jest celem samym w sobie, ale ma mi pomóc spotkać się z Bogiem.

Może codzienna Msza św. on-line?

Weź do ręki Pismo Święte. Zacznij czytać, każdego dnia po kilka minut.

Różaniec, koronka do Bożego Miłosierdzia, droga krzyżowa, gorzkie żale... to są nasze modlitwy, które dobrze znamy i lubimy. Warto je pielęgnować.

DO DRUGIEGO CZŁOWIEKA:

Gdy na co dzień nie ma, aż tyle czasu, warto w tym nowym czasie, na nowo popatrzeć na swoich bliskich. Zaproś męża/żonę do wspólnej modlitwy. Może szczera rozmowa? Pobycie ze sobą, by spróbować nadrobić ten stracony czas. Pewne sprawy powyjaśniać, przegadać, ucieszyć się swoją obecnością.

Jesteś rodzicem? Pomyśl, jak możesz twórczo spędzić czas ze swoimi dziećmi. Wspólna zabawa, gra, modlitwa, a może wspólna szczera, dotykająca życiowych spraw i tematów rozmowa...?

Zadzwoń do starszych, samotnych, pokaż, że o nich myślisz i zapewnij o gotowości pomocy.

DO SIEBIE SAMEGO:

Weź do ręki dobą książkę.

Czerp ze źródła wiedzy, którym jest Internet. Ale z dobrych stron, które będą niosły wiedzę, pokój, a nie rozdrażnienie i poddenerwowanie kolejnymi przeczytanymi komentarzami.

To jest też czas by popatrzeć w głębię swojego serca, zadać sobie kilka fundamentalnych pytań i poszukać na nie odpowiedzi. Np. Jaka jest moja wiara? Co mogę zrobić, by naprawdę zakochać się w Jezusie? Co sprawia, że w życiu tak łatwo odchodzę od Boga? Jaka jest moja wada główna? Jakie wyglądają moje relacje z najbliższymi? ...?

Źródeł jest wiele. Mądrość polega na tym, że czerpię z tego, które jest w stanie dać mi prawdziwe życie. Tym życiodajnym źródłem jest Jezus!

Życzymy Wam nasi Drodzy Parafianie pokoju, mądrego i dobrego wykorzystania czasu. Niech w naszych sercach na nowo zostaną „wygrawerowane” słowa: JEZU UFAM TOBIE!

Maryjo Królowo Pokoju – módl się za nami.

Wasi Duszpasterze.

M.O.

Jesteś rodzicem? Pomyśl, jak możesz twórczo spędzić czas ze swoimi dziećmi. Wspólna zabawa, gra, modlitwa, szczera rozmowa...?

- **Z domownikami wyznaczcie stałe godziny wspólnej rodzinnej modlitwy.**
- **Kreatywność to też dobra cecha modlitwy.**
- **Może codzienna Msza św. on-line?**
- **Weź do ręki Pismo Święte. Zacznij czytać, każdego dnia po kilka minut.**

eprasa.pl 6d40f0444c

Państwo A. : „ Inne osoby nie mają żadnego tytułu do korzystania z tego gruntu”

Postawili słupek na środku drogi i rozciągnęli siatkę. Sąsiedzi odcięci

POWIAT ŁUKOWSKI/ OKRZEJA Państwo A. nocą rozciągnęli siatkę na swoim odcinku drogi, blokując dojazd sąsiadom. Ci nie mogą wyjechać samochodami na pobliską ulicę, ani przejść piechotą po drodze. Zostało im wędrowanie po polach. Trzy rodziny są odcięte od świata.

Państwo A. w nocy z 10 na 11 marca po raz drugi rozciągnęli na drodze siatkę, tym razem całkowicie blokując wyjazd na ul. Jedności Barbarze Wojtasiewicz (na zdjęciu) i innym sąsiadom

Po raz kolejny wracamy we Wspólnocie do tematu drogi w Okrzei. Pisaliśmy o sprawie w 2018 r., kiedy jeden z sąsiadów zagrodził asfaltową drogę betonami i siatką. teraz historia się powtarza.

Użytkowana przez pokolenia

Sporna droga to wąska, około 3 metrowej szerokości „asfaltówka”. W dokumentach oficjalnie jej nie ma, jednak mieszkańcy Okrzei jeżdżą po niej od dziesiątek lat. W listopadzie 2018 r. państwo A., właściciele jednej z działek, po której ta droga biegnie, zablokowali przejazd betonowymi podkładami kolejowymi, a potem słupkami z rozciągniętą siatką.

Przy drodze domy i gospodarstwa mają: Barbara Wojtasiewicz, wdowa po Zbigniewie Wojtasiewiczu z dziećmi, Barbara i Jan Czyżak z córką Jolantą Opieką, jej mężem i czwórką ich dzieci. Obok ich posesji znajduje się niezabudowana działka należąca do syna Mieczysławy Kopy, a na początku drogi, najbliżej ulicy Jedności mieszkają państwo A., kuzyni Mieczysławy Kopy i śp. Zbigniewa Wojtasiewicza.

Wszyscy jeździli

Pod koniec lat 90-tych ubiegłego wszyscy kuzyni zainwestowali w żwir i beton, żeby drogę utwardzić. Własnoręcznie wylali swoją „betonówkę”. Potem gmina położyła na niej asfalt. Do 2018 r. wszyscy zgodnie jeździli po tej drodze. Ich gospodarstwa , patrząc od strony ul. Jedności znajdują się po prawej stronie asfaltówki. Działka po lewej stronie asfaltówki, a także częściowo pod asfaltem należy do innego właściciela. Sprzedał on państwu A. kawałek działki bliżej ul. Jedności, a mniejszą część – kawałek łąki - położoną wzdłuż jego posesji i asfaltu miał kupić pan Wojtasiewicz z sąsiadami. Do transakcji nie doszło, bo 11 listopada 2018 r. Zbigniew Wojtasiewicz zmarł, a wdowy po nim nie było stać na kupno działki.

21 listopada tego samego roku państwo A. niespodziewanie wywieźli traktorem na drogę betonowe podkłady kolejowe, oplątali szlabany biało- czerwona taśmą. Zablokowali w ten sposób kilkudziesięciometrowy odcinek drogi , która w tym miejscu przebiega na ich działkach. Podkłady położyli także wzdłuż granicy działki na klinie, którą kupili od sąsiada.

Zostali odcięci

W wyniku blokady Barbara Wojtasiewicz, Czyżakowie i Opiekowie zostali odcięci od ulicy Jedności. Wówczas jeździli do głównej ulicy po działce sąsiada, którą wcześniej planowali kupić. Była sucha zima i jazda nie sprawiała problemów, ale obawiali się roztopów. Martwili się, jak dojedzie do nich karetka, śmieciarka, listonosz. Pani Wojtasiewicz samochód trzymała u kuzynki na podwórku przy ul. Jedności, skąd nosiła zakupy do domu.

W rozmowie z naszym dziennikarzem państwo A. powiedzieli wtedy, że zablokowali drogę, bo chcieli, aby wdowa i sąsiedzi zrobili porządek z działką, którą miał kupić Zbigniew Wojtasiewicz. Tłumaczyli, że oni ponieśli koszty, kupili swoją część zgodnie z ustaleniami, a sąsiedzi nie kupili przewidzianej dla nich części i nadal jeżdżą po ich gruncie.

Do sądu

Wezwana policja stwierdziła, że działka pod drogą należy do państwa A., wobec czego funkcjonariusze nie mogą nakazać rozebrania blokady. Radca prawny gminy potwierdził, że chociaż gmina poprowadziła pod drogą wodociąg, obok niej kanalizację, a nawet przykryła ją asfaltem, to drogi nie ma w gminnej ewidencji i leży ona na prywatnych działkach.

W tej sytuacji Barbara Wojtasiewicz wystąpiła do Sądu Rejonowego w Łukowie z powództwem o przywrócenie posiadania drogi. Sąd przywrócił jej posiadanie drogi, możliwość przejazdu i przechodu w kwietniu 2019 r. i nakazał rozebrać blokadę. Wszyscy znowu jeździli po drodze.

Jednak państwo A. odwołali się od wyroku Sądu w Łukowie do Sądu Okręgowego w Lublinie. Lubelski sąd uchylił wyrok sądu w Łukowie na początku marca 2020 r.

O zasiedzenie

Wcześniej Barbara Wojtasiewicz i Jolanta Opieka wniosły do sądu sprawę o zasiedzenie asfaltówki, ponieważ służyła ona jako droga wielu pokoleniom od dziesiątek lat.

Po sugestii prawnika wnioskowały o zasiedzenie drogi o szerokości 5 m, kiedy sam asfalt ma 3 m szerokości. W takiej sytuacji zasiedzenie miałoby obejmować jeszcze dodatkowe 2 metry pobocza, leżącego na gruncie właścicieli, od których za życia Zbigniewa Wojtasiewicza działka miała być zakupiona.

Kiedy ci dowiedzieli się o tych 2 metrach własnego gruntu wzdłuż drogi, ujętych we wniosku o zasiedzenie, poczuli się pokrzywdzeni. Jesienią ubiegłego roku ogrodzili całą swoją działkę wzdłuż krawędzi asfaltu, aż do bramy Barbary Wojtasiewicz. Nikt już nie mógł jeździć po ich łące i gruntowej drodze, która służyła sąsiadom podczas blokady asfaltu przez państwa A.

Czują się oszukani

Właściciele ogrodzonej działki, którą miał kupić śp.Wojtasiewicz i inni, tłumaczą:

- Czujemy się oszukani obecnym obrotem sprawy. Przed śmiercią pan Wojtasiewicz chciał zalegalizować sporną drogę, ponieważ jej nie ma w żadnych dokumentach, tam jest zaznaczona miedza. My, państwo A. i pan Wojtasiewicz, który mówił że działa w imieniu sąsiadów: Kopów, Opieków i Czyżaków, a my nie mieliśmy podstaw wątpić w prawdziwość jego słów, doszliśmy do porozumienia: część łąki - działki przylegającej do „asfaltówki” kupią państwo A. a drugą część Wojtasiewicz i sąsiedzi, których działki graniczą z tą drogą. Ta droga w dużej części biegnie po naszym gruncie. Wtedy każdy z nich miałby swój wyjazd drogą do ulicy Jedności. Myśmy ponieśli duże koszty na geodetę i sąd, aby podzielić tą działkę do sprzedaży na części. Państwo A. wywiązali się z umowy, a wdowa i reszta sąsiadów wycofała się po śmierci Zbigniewa Wojtasiewicza. Po zagrodzeniu drogi przez państwa A. w 2018 r. pozwoliliśmy pani Wojtasiewicz i innym sąsiadom jeździć po naszej działce, tej, której nie chcieli kupić. I nie byli ani godzinę odcięci od głównej drogi. Korzystali z niej nieprzerwanie aż do czasu, kiedy państwo A. odblokowali „asfaltówkę” – opowiadają.

Uważają, że wnosząc o zasiedzenie szerszej działki, niż wylany asfalt, pani Wojtasiewicz i Jolanta Opieka są wobec nich nie w porządku.

- Sąsiedzi w podziękowaniu pozwali nas do sądu o zasiedzenie drogi, żądając od nas dodatkowo dwóch metrów pobocza z naszej działki. W tej sytuacji myśmy ogrodzili swoją działkę wzdłuż tego asfaltu, ale nie zabraliśmy im terenu pokrytego asfaltem, chociaż on w dużej części leży także na naszym gruncie. Gdyby kupili tą część, którą planował pan Wojtasiewicz, mieliby zupełnie oddzielny dojazd do domów, do samej bramy pani Wojtasiewicz i niezależnie od państwa A. Dalej chcemy się dogadać, ale sąsiedzi nie chcą, tylko woleli pójść do sadu. My działamy samodzielnie, nie razem z państwem A., mamy oddzielnych prawników – mówią.

Trwa sprawa

Barbara Wojtasiewicz tłumaczy, że wniosek o zasiedzenie drogi o szerokości 5 m, zamiast 3 m wynika ze względów bezpieczeństwa, aby po drodze jednocześnie mógł przejechać samochód i iść pieszy.

Podczas pierwszej rozprawy o zasiedzenie wszyscy sąsiedzi oraz państwo A. przyznali, że przez wiele lat zgodnie jeździli po spornej drodze oraz nie protestowali przeciwko założeniu pod nią wody, kanalizacji i światłowodu. Pan A. mówił, że nieraz jeździł tą drogą w stronę państwa Wojtasiewiczów, bo „tam dalej była to droga dla wszystkich” i że było tak, że „ja użytkowałem pole, ale dawno temu i dojeżdżałem tą drogą do tego pola”. Sąd wysłuchał stron i zaplanował oględziny na miejscu w Okrzei na 7 kwietnia 2020 r.

Ponowna blokada

Nieprzyjemna niespodzianka spotkała Barbarę Wojtasiewicz, państwa Czyżaków i Opieków w środę 11 marca tego roku. Kiedy rano chcieli wyjechać z domów okazało się, że „asfaltówka” ponownie jest zagrodzona. Państwo A. w nocy z 10 na 11 marca po raz drugi rozciągnęli na drodze siatkę, tym razem całkowicie blokując wyjazd na ul. Jedności pani Wojtasiewicz, rodzinom Czyżaków i Opieków oraz dojazd do pola państwu Kopom.

Wezwana na miejsce policja nic nie zdziałała, bo państwo A. przedstawili dokument, że droga leży na ich prywatnej działce. Zapytaliśmy państwa A. dlaczego ponownie zablokowali drogę sąsiadom.

- Jesteśmy właścicielami tego terenu, a jakiekolwiek inne osoby nie mają żadnego tytułu do korzystania z tego gruntu. Działamy na podstawie naszych uprawnień, w szczególności potwierdzonych w ubiegłym tygodniu przez Sąd Okręgowy w Lublinie – odpowiedzieli.

Jak uwięzieni

W tej sytuacji, kiedy działka wzdłuż asfaltu jest ogrodzona, a asfalt zablokowany, pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi w żaden sposób nie wyjadą na ul. Jedności. Jedyny wyjazd dla wdowy i państwa Opieków oraz Czyżaków jest przez podwórko pani Wojtasiewicz na pola, a stamtąd około 800 metrów polną droga do innej asfaltowej ulicy w Okrzei. Polna droga jest nieprzystosowana do jazdy samochodem, zawsze służyła do jazdy ciągnikiem i maszynami rolniczymi. Jest w złym stanie, częściowo zarośnięta, z rowem w poprzek.

- Czujemy się jak w więzieniu, ja żeby pójść do pracy w szkole chodzę ścieżką po cudzych polach - mówi Barbara Wojtasiewicz.

- Nigdy nikomu złego słowa nie powiedziałam, nie rozumiem tego. Czuję się zaszczuta. Rozmawiałam z sąsiadami, tłumaczyłam swoją sytuację oraz to, że nie mogę zrealizować ustaleń śp. męża dotyczących kupna tej działki. Ciężko mi jest, że ludzie z którymi sąsiadowałam od 30 lat, teraz nie wykazują zrozumienia dla mojej sytuacji i tak utrudniają codziennie funkcjonowanie. Obawiam się, bo nie ma szans dojechać do nas karetka, nie wiem jak będą odbierane śmieci. Ja nie mogę wyjechać samochodem z podwórka – mówi Barbara Wojtasiewicz.

Przekazać gminie

Mieszkanka Okrzei tłumaczy, że wystąpiła o zasiedzenie drogi, aby ostatecznie rozwiązać sprawę dojazdu do położonych przy niej posesji.

- Ja nie chcę tego dla siebie, ale tu jest pobudowany nasz dom i domy innych rodzin. Chcemy, żeby był porządek z tym dojazdem, żeby mieszkający tu , także w przyszłości, nie znajdowali się w sytuacji, że nagle mają odciętą drogę do domu. Walczymy o tą drogę, aby po zasiedzeniu przekazać ją gminie – tłumaczy Wojtasiewicz.

Magdalena Oknińska

eprasa.pl 6d40f0444c

Mieszkańcy miasta na czele z prezydentem oburzeni decyzją. Paweł Maj bezskutecznie interweniował u wojewody

Puławy centrum walki z koronawirusem w województwie lubelskim

Wszyscy pacjenci przebywający w placówce zostali wypisani do domu lub przewiezieni do innych szpitali. Puławski SOR przyjmuje tylko zakażonych koronawirusem.- Nikt nie konsultował z nami decyzji, ale musimy się podporządkować, działając dla dobra obywateli całego regionu - tłumaczy Leszek Gorgol, wicestarosta puławski.

Minister kazał, zarażeni do Puław

Jednoimienne szpitale zakaźne - czyli placówki, które skupią się tylko na walce o zdrowie pacjentów „zakaźnych". Takie rozwiązanie w pilnym trybie wprowadziły w ubiegłym tygodniu władze w całym kraju, również w województwie lubelskim.

- W perspektywie następnych dni liczymy się z tym, że zajdzie potrzeba hospitalizowania osób z pozytywnym wynikiem na obecność w ich organizmach koronawirusa oraz tych, gdzie jest duże prawdopodobieństwo, że są zarażeni koronawirusem - uzasadnił na czwartkowej konferencji prasowej Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Na taki szpital w województwie lubelskim wytypowano szpital w Puławach. Dlaczego właśnie ten?

- Jest dobrze dostępny komunikacyjnie, są tam oddziały newralgiczne, na wypadek gdyby zakażeni wymagali nie tylko leczenia pod kątem koronawirusa. Mamy tam też oddziały m.in. położniczy, kardiologiczny, neurologiczny, ortopedyczny. Może się bowiem zdarzyć na przykład, ze będzie pacjent zakażony wymagający leczenia na urazówce Poza tym jest dobra opinia na temat pracy personelu medycznego szpitala oraz bardzo sprawny zarządzający: dyrektor Rybak - powiedział Lech Sprawka.

Już wtedy poinformowano, że szpital przygotowywany będzie do tej roli stopniowo. Pełną parą miał ruszyć wczoraj.

- Rano odbyło się spotkanie, omówiono na nim plan działania. Szpital ma być gotowy na najbliższy poniedziałek. W pierwszej kolejności wprowadzono całkowity zakaz przyjęć pacjentów niezakaźnych. W szpitalu na co dzień funkcjonuje już oddział zakaźny - wyjaśnił w czwartek wojewoda.

- W kolejnych dniach część pacjentów będzie wypisywana, jeśli ich stan zdrowia na to pozwoli. Jeśli przed poniedziałkiem będą jeszcze pacjenci wymagający hospitalizacji, to będą oni przenoszeni do innych szpitali - dodał Lech Sprawka.

Prezydent i mieszkańcy oburzeni

Niestety decyzja władz spotkała się z krytyką i oburzeniem zarówno mieszkańców Puław i całego powiatu, jak również prezydenta miasta. Puławianie dali wyraz swojemu niezadowoleniu na forach internetowych pod informacjami z tym związanymi.

- „Dlaczego Pulawy ... W innych miastach jest więcej szpitali... W Puławach jest jeden na cały region ..."- napisał internauta o pseudonimie Kaurun na naszym portalu.

- „Gdzie mamy iść z dziećmi, zgłosić się po wypadku, co z zawałami, omdleniami i innymi???" - dopytywała internautka Iza.

- „To skandal. To jest jedyny szpital. Jak oni sobie to wyobrażają. Są tu starsi schorowani ludzie. Co z nimi. Niech ten zakaźny zrobią w Lublinie.!!!!!!!!!!" - napisał Puławianin.

W czwartkowy wieczór Paweł Maj na swoim oficjalnym profilu na Facebooku poinformował, że także jest zaskoczony decyzją i sam o wszystkim dowiedział się z mediów. Zapowiedział również, że zażąda od wojewody wyjaśnień i anulowania tej decyzji. Konsekwentnie w piątek skierował do Lecha Sprawki pismo w tej sprawie. Wypomniał w nim wojewodzie fakt, że nikt wcześniej nie zapytał władz miasta o zdanie. Prezydent Puław wskazał na lokalizację szpitala w centrum miasta, którego ponad 10 tys. mieszkańców stanowią osoby starsze. Przypomniał również, że w ciągu ostatnich 10 lat ratusz wsparł lecznicę ponad 6 mln zł, przeznaczonymi np. na zakup sprzętu i modernizację placówki, do której kierują się puławianie.

- W przeciwieństwie do Lublina w naszym mieście znajduje się tylko jeden szpital, a w tym momencie mieszkańcy zostaną pozbawieni podstawowej opieki medycznej w innych przypadkach - podnosi Paweł Maj.

Pytał również wprost wojewodę, czy decyzja o ustanowieniu puławskiego szpitala zakaźnym wiąże się ze wprowadzeniem strefy czerwonej na terenie miasta. Tego samego dnia prezydent Puław spotkał się z wojewodą. Niestety starania o zmianę decyzji nie przyniosły skutku.

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Zdrowia w każdym województwie miał zostać wyznaczony szpital, z przeznaczeniem do leczenia wyłącznie chorych na koronawirusa. W województwie lubelskim wybór padł na Puławy

- Niestety nasze argumenty nie zostały wysłuchane. Jedyny szpital w powiecie zostaje dla nas zamknięty! - poinformował w piątkowy wieczór Paweł Maj.

Decyzja wojewody zagrożeniem dla puławskich Azotów

Swoje obawy co do słuszności przekształcenia puławskiego szpitala w placówkę wyłącznie zakaźną wyrazili również związkowcy z Zakładów Azotowych w Puławach.W skierowanym do wojewody piśmie żądają cofnięcia tej decyzji. Ich zdaniem tutejszy SP ZOZ nie jest przygotowany do realizacji tego typu zadania, zarówno pod względem zaplecza technicznego, jaki i kadrowym oraz lokalizacyjnym, gdyż leży na obrzeżach województwa. W ich przekonaniu decyzja o przewiezieniu wszystkich chorych, zarażonych koronawirusem do Puław może mieć katastrofalne skutki.

- Największy na Lubelszczyźnie Zakład Pracy zostanie zamknięty z powodu braku obsady instalacji, spowoduje to zatrzymanie dostaw ciepła dla mieszkańców Puław - piszą związkowcy z zakładowej „Solidarności".

- Przestoje produkcyjne będą generować ogromne straty finansowe dla Zakładów Azotowych Puławy, budżetu państwa i spółek współpracujących, takich jak Kopalnia Węgla Bogdanka,. Poszkodowane będą też budżety lokalnych samorządów, a przede wszystkim rolnicy - twierdzą związkowcy.

Ponadto przewidują, że lokalizacja w Puławach szpitala zakaźnego wyłącznie dla chorych na koronawirusa spowoduje szybkie rozprzestrzenienie się choroby na populację miasta, w której spory procent stanowią osoby starsze, będące w grupie ryzyka.

- (...) w ciągu kilku najbliższych miesięcy może umrzeć grubo ponad 1000 mieszkańców Puław - podkreślają związkowcy ZAP.

- Panie wojewodo, apelujemy do pana o zmianę decyzji, która zniszczy nasz zakład pracy i nasze miasto - piszą.

W piątek także spotkali się z Lechem Sprawką.

- Jednoznacznie przedstawiliśmy nasze żądania opracowania i upublicznienia procedur zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańcom naszego powiatu. Pan Wojewoda zapewnił, że plany takie istnieją i że będą zaprezentowane przez starostę puławskiego - informują związkowcy.

Puławianie muszą liczyć na przychodnie albo inne szpitale

Po ogłoszeniu przez wojewodę w czwartek decyzji o przekształceniu puławskiego szpitala w jednoimienny szpital zakaźny, w piątek dyrektor SPZOZ Piotr Rybak zwołał konferencję prasową w puławskim starostwie. Towarzyszył mu wicestarosta Leszek Gorgol oraz osoby z kierownictwa szpitala. Na konferencji padło niewiele konkretnych informacji, a główny akcent w wypowiedziach położono na to, że władze samorządowe nie miały żadnego wpływu na podjętą decyzję.

– W środę zostaliśmy powiadomieni jako szpital, że zostaliśmy wytypowani przez organy wyższe do tego, aby stać się szpitalem monospecjalistycznym – poinformował na wstępie dyrektor Rybak.

Na konkretne pytania dziennikarzy o przygotowanie szpitala i personelu odpowiadał niechętnie. Jeden z dziennikarzy stwierdził, że do mediów docierają sygnały o tym, że załoga nie jest przygotowana i że sytuacja w szpitalu jest dramatyczna.

– Strach ma wielkie oczy. Strach społeczności, strach też w załodze personelu – stwierdził dyrektor i wytłumaczył, że w szpitalu powołano wewnętrzny zespół zarządzania kryzysowego, który jeszcze przed konferencją odbył pierwsze spotkanie.

Lech Sprawka, Wojewoda Lubelski
Jest dobrze dostępny komunikacyjnie, są tam oddziały newralgiczne, na wypadek gdyby zakażeni wymagali nie tylko leczenia pod kątem koronawirusa

Fot.Dominik Kesik

Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach
Nie było żadnych możliwości negocjacji decyzji o przekształceniu szpitala w monospecjalistyczny zakaźny

Fot.Kamil Wąsik

Paweł Maj, prezydent Puław
Niestety nasze argumenty nie zostały wysłuchane. Jedyny szpital w powiecie zostaje dla nas zamknięty!

Na pytanie ilu pacjentów z zakażeniem szpital może przyjąć, szef SPZOZ odpowiedział:

– Tylu na ilu jesteśmy przygotowani. Innych nie przyjmiemy lub odeślemy gdzie indziej.

Podobnie odpowiedział na pytanie o liczbę respiratorów w SPZOZ.

– Mamy ich tyle, ile zgłosiliśmy.

Dyrektor pytany o to, ilu lekarzy specjalizujących się w chorobach zakaźnych pracuje w szpitalu i czy szpital dysponuje odpowiednią liczbą środków ochronnych – masek, kombinezonów – poprosił o następne pytanie. Wiadomo jednak, że szpital otrzymał od wojewody 800 tys. zł dotacji, co ma umożliwić odpowiednie przygotowanie do trudnej walki z pandemicznym wirusem. Jak podkreślał Rybak, puławski szpital ma za zadanie przerwać łańcuch zakażeń. Razem ze Puławami pacjentów leczyć będą oddziały zakaźne w ośmiu innych szpitalach powiatowych – przekształcenie szpitala w jednoimienny zakaźny nie oznacza, że będą tu trafiać wszyscy zakażeni.

Dalej dyrektor mówił, że na poniedziałek szpital ma być gotowy do obsługi pacjentów zakażonych, dlatego już od czwartku karetki pogotowia wożą wszystkich pozostałych pacjentów do innych placówek medycznych. Od teraz puławski SOR będzie przyjmował tylko pacjentów zakażonych, ale też z chorobami współistniejącymi z wirusem, głównie związanymi z kardiologią, neurologią, chirurgią i ortopedią.

– To nie jest dla nas łatwy temat, ale już ustaliliśmy wewnętrzne ścieżki postępowania i wiemy, co mamy robić. Mieszkańcy miasta i powiatu zostaną objęci opieką POZ-ów, przede wszystkim w przychodni na ul. Centralnej, gdzie przekierujemy większą liczbę naszych specjalistów. Będą mogli dostawać pewną pomoc, w tym ambulatoryjną. Z tym, że wcześniej będziemy filtrowali, czy dana osoba nie jest podejrzana o zakażenie koronawirusem – tłumaczył Rybak.

– Nikt nie konsultował z nami decyzji, ale musimy się podporządkować, działając dla dobra obywateli całego regionu – mówił na konferencji wicestarosta Leszek Gorgol, towarzysząc dyrektorowi. Starosty Danuty Smagi nie było z powodu pilnego spotkania wyznaczonego przez wojewodę. Starosta poinformował o działaniach, jakie władze powiatu podejmują w związku z zagrożeniem epidemicznym. To m.in. odkażanie urzędu, ograniczenie przyjęć interesantów, utworzenie około 220 miejsc kwarantanny w dwóch punktach (Puławy i Kazimierz Dolny), zawieszenie działalności placówek edukacyjnych. W Kazimierzu na miejsce zbiorowej kwarantanny wyznaczono Schronisko Młodzieżowe „Pod Wianuszkami". Władze miasteczka sprzeciwiają się jednak tej lokalizacji podkreślając, że żyjący z turystów Kazimierz może na tym wiele stracić, a decyzja ta odbije się na restauratorach i właścicielach pensjonatów.

MP, KW, DS

eprasa.pl 6d40f0444c

U prawosławnych i grekokatolików rozpoczął się Wielki Post

W cerkwiach odprawiają nabożeństwa pokutne

Podobnie jak rzymscy katolicy, chrześcijanie obrządków wschodnich do Wielkanocy przygotowują się przez czterdzieści dni. Post jest surowszy, odprawia się specjalne nabożeństwa. Prawosławni będą w tym roku świętować tydzień po katolikach.

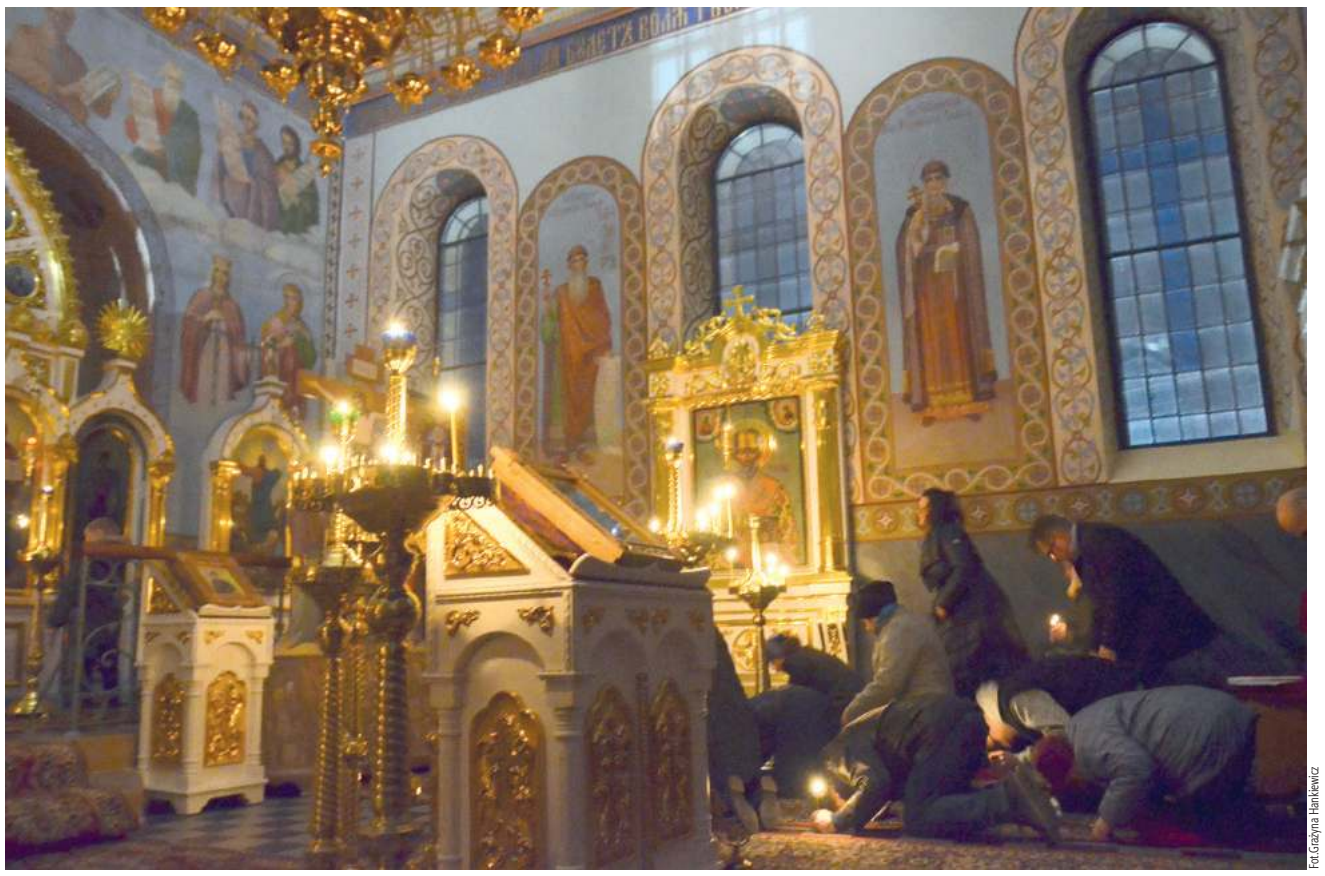

Fot. Grażyna Hankiewicz

W śpiewie Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Krety, modlitwie rozpoczynającej Wielki Post w Cerkwi Prawosławnej, towarzyszyliśmy wiernym parafii Opieki Matki Bożej w Sławatyczach. Dzięki staraniom arcybiskupa lubelsko-chełmskiego Abla i proboszcza ks. Michała Wasilczyka świątynia przeszła gruntowny remont, służy wiernym i jest jednym z najciekawszych zabytków Nadbuża, o czym, życzliwy wędrowcom, jej gospodarz chętnie opowiada

W tym roku Zmartwychwstanie Pańskie posługujące się kalendarzem juliańskim Kościoły wschodnie będą świętować 19 kwietnia. Podobnie jak katolicy wyznaczają ją na niedzielę po pierwszej wiosennej pełni, ale dodatkowym warunkiem jest to, że musi to być po Passze żydowskiej. Dlatego czasem jest to razem z katolikami, czasem później, ale nigdy wcześniej. W tym roku o tydzień później.

Przez siedem tygodni należy powstrzymać się od mięsa, mleka, jaj, ryb i oleju roślinnego.

Cały kanon śpiewany jest na kolanach, a w czasie „refrenu" wierni przypadają do ziemi w głębokim pokłonie.

Wielki Post zaczyna się w poniedziałek, siedem tygodni przed Wielkanocą, a kończy w Wielką Sobotę. Boską Liturgię odprawia się tylko w soboty i niedziele, w środy i piątki zaś jest to Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów, w czasie której nie dokonuje się przeistoczenia, a rozdaje komunię z tego, co przeistoczono w sobotę i niedzielę (u katolików podobnie jest wyłącznie w Wielki Piątek). W czasie nabożeństw czytana jest też napisana w IV wieku, modlitwa świętego Efrema Syryjczyka, w czasie której wierni biją pokłony do ziemi. Podczas gdy u katolików zasady i obyczaje związane z postem uległy pewnemu rozluźnieniu, w prawosławiu zachowały się w tradycyjnym kształcie. W pewnym uproszczeniu (bo w różnych miejscach jest różny obyczaj, a przepisy bywają dość szczegółowe): przez siedem tygodni należy powstrzymać się od jedzenia mięsa, mleka, jaj, ryb i oleju roślinnego. Olej roślinny jest dozwolony tylko w soboty i niedziele (czasami, w niektóre święta i w ciągu tygodnia też spożywamy olej – to można zobaczyć w kalendarzu cerkiewnym). Ryby natomiast je się tylko dwa razy podczas postu: na Zwiastowanie i w Niedzielę Palmową. W pozostałe dni należy ograniczyć też ilość posiłków i je się głównie gotowane na wodzie warzywa, orzechy czy miód. Duchowni podkreślają, że najważniejsza jednak nie jest dieta a gotowość do ćwiczeń duchowych. Dni Wielkiego Tygodnia mają swoje, jeszcze surowsze reguły.

Cerkiew w czasie Postu udekorowana jest z użyciem żałobnego koloru fioletowego. Najbardziej charakterystycznym nabożeństwem postnym jest Kanon Pokutny, napisany w VIII wieku przez biskupa z greckiej Krety, św. Andrzeja. Rozpoczynający się słowami *Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się.*

Od czego zacząć mam opłakiwanie czynów nieszczęsnego życia mego?

Jakiż początek skardze żałosnej teraz poczynię, Chryste? O Miłosierny, udziel win moich odpuszczenia!

Składa się z 250 zwrotek przedzielonych wezwaniem „Pomiłuj mia Boże, pomiłuj mia... - Zmiłuj się nade mną Boże, zmiłuj się". Nabożeństwo odprawiane jest o zmierzchu, wyłącznie przy świecach, kapłan staję między wiernymi na środku cerkwi. Cały kanon śpiewany jest na kolanach a w czasie „refrenu" wierni przypadają do ziemi w głębokim pokłonie. Głęboki, pełen biblijnych i teologicznych odniesień tekst z jednej strony opowiada całą historię zbawienia, z drugiej zaś jest lamentem duszy nad jej grzesznym stanem. W pierwsze cztery dni Postu śpiewa się kolejne fragmenty, a w piątym tygodniu w czwartek w całości (nabożeństwo trwa wtedy ok. trzech godzin).

Zbigniew Smółko

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

DAWID KRUPA, Nosów ur. 5 marca, godz. 00:01, 3,40 kg, 57 cm Rodzice: Barbara i Marcin Rodzeństwo: Oskar

Fot. Oliwia Kwiatkowska

IGNACY MAKSYMIUK, Nowosiółki ur. 7 marca, godz. 10:45, 3,23 kg, 55 cm Rodzice: Mateusz i Patrycja Rodzeństwo: Marcel (1,5 l.)

Fot. Oliwia Kwiatkowska

HANIA ŁUKASZUK, Zaberbecze ur. 6 marca, godz. 11:45, 3,34 kg, 54 cm Rodzice: Andżelika i Kamil Rodzeństwo: Jakub

Fot. Oliwia Kwiatkowska

ZUZIA PODSTAWKA, Międzyrzec Podlaski ur. 4 marca, godz. 14:15, 3,82 kg, 58 cm Rodzice: Monika i Kamil

Fot. Oliwia Kwiatkowska

BARTOSZ ŁADA, Połoski Nowe ur. 7 marca, godz. 03:55, 4,05 kg Rodzice: Marcelina i Paweł Rodzeństwo: Krzysztof (8 l.)

IGA KOŚCIUCZYK, Wisznice ur. 6 marca, godz. 12:10, 2,70 kg, 50 cm Rodzice: Małgorzata i Paweł

eprasa.pl 6d40f0444c

Zmarła nauczycielka języka polskiego, wieloletni pracownik ZSP

Jej pojawienie się było jak „pierwszy powiew humanistyki w szkole żelaznej”

RADZYŃ: „Czuliśmy, że to kobieta z innego świata, trochę obca pospolitości małego miasta. Wypowiadała się pięknie, błyszczała wiedzą i bogactwem słownictwa”- wspomina jeden z nauczycieli.

4 marca zmarła Halina Szymańska, nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Radzyniu, gdzie pracowała 36 lat. Msza żałobna odbyła się 9 marca w Sanktuarium MBNP, bezpośrednio po nabożeństwie urna z prochami zmarłej została przewieziona do rodzinnego grobowca do Kraśnika. W świątyni pojawili się członkowie rodziny, wdzięczni uczniowie, nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim oraz przedstawiciele środowiska, w którym żyła. Dyrektor szkoły Grażyna Dzida przypomniała drogę życiową wybitnej polonistki: - Nie tylko starała się przekazać młodemu pokoleniu wiedzę, ale przede wszystkim dawała świadectwo, że zawsze trzeba i można być szlachetnym człowiekiem.

Fot.Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Pawła Iwańczuka

Śp. Halina Szymańska (+ 76 l.)

urodziła się 13 lutego 1944 r. w Annopolu w powiecie kraśnickim. Mieszkała i uczyła się w Kraśniku, gdzie ukończyła szkołę podstawową, a następnie liceum ogólnokształcące. Po zdaniu matury została przyjęta na kierunek filologia polska Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie, po ukończeniu którego w 1967 r. uzyskała tytuł magistra filologii polskiej. Pracę zawodową rozpoczęła 1 września 1967 r. w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Radzyniu Podlaskim na stanowisku nauczycielki j. polskiego i historii

Nagrody i odznaczenia

Dyrektor wspominała: - Była nauczycielką cenioną przez uczniów, dyrekcję i współpracowników. Pełniąc funkcję przewodniczącej Komisji Przedmiotów Ogólnokształcących wspierała nauczycieli rozpoczynających pracę zawodową. Była oddanym wychowawcą, interesowały ją losy wychowanków nie tylko w szkole, ale i długo po jej ukończeniu. Dała się poznać jako pracownik bardzo dobrze przygotowany do niełatwego zawodu nauczyciela. Potwierdzeniem tego były osiągnięcia jej uczniów, wysokie oceny pracy oraz nagrody i odznaczenia. Otrzymała m.in. w 1979 r. Nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania w Lublinie. W uznaniu za dorobek w pracy dydaktyczno-wychowawczej na początku lat 70 ub. wieku otrzymała tytuł Profesora Szkoły Średniej. Na zasłużoną emeryturę odeszła w 2003 r. po 36 latach pracy w jednym zakładzie pracy, ale jeszcze przez kilka lata wspierała swoje młodsze koleżanki i kolegów, pracując na część etatu.

Monika Mackiewicz

Żegnając Koleżankę, pożegnaliśmy też epokę, w której pojawiały się takie osoby jak Ona, będące kwintesencją kobiecości, elegancji, dobrego smaku i umiejętności rozmowy o tym, co wartościowe i piękne.

Była indywidualistką, co do tego nikt nie miał wątpliwości. Koledzy nauczyciele wspominają, że Jej pojawienie się w gronie pedagogicznym było jak „pierwszy powiew humanistyki w szkole żelaznej” (jak określano wówczas potocznie szkołę zawodową). Przyszła do pracy kobieta wykształcona, budząca respekt w środowisku. Czuliśmy, że to kobieta z innego świata, trochę obca pospolitości małego miasta. Wypowiadała się pięknie, błyszczała wiedzą i bogactwem słownictwa - wspomina jeden z nauczycieli. Była oczytana, pewna siebie, miała własne zdanie na każdy temat. Nawet ubierała się oryginalnie - elegancko, starannie, modnie.

Była osobowością barwną i wyrazistą. Nie znosiła nijakości. Dystans w początkowej fazie znajomości na ogół przeradzał się w sympatię, a nawet zażyłość, na którą wszakże trzeba było sobie zasłużyć.

Dużo czytała, ciągle czytała. Biografie wielkich tego świata, sagi rodzinne, poezja Iłłakowiczównej, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Poświatowskiej nie miały dla niej tajemnic.

Szczególnie fascynowała Ją proza Marii Kuncewiczowej. Może dlatego stawała się z czasem „cudzoziemką”?

W otoczeniu książek, przy kawie z wanilią czuła się najbezpieczniej, powoli izolując się od nieprzyjaznego dla tak wrażliwej osoby świata.

Zawsze młoda duchem cieszyła się sympatią i zaufaniem swoich uczniów, nawet wtedy, gdy traktowała ich ostrym słowem. O swoich wychowankach wiedziała często więcej niż ich rodzice i broniła ich jak lwica, gdy taka była potrzeba. Tworzyła więzi, które przetrwały dziesiątki lat.

W uroczystości pogrzebowej uczestniczyli wychowankowie Pani Profesor. Było ich tak wielu, bardzo już dorosłych, poważnych ludzi, że łza w oku zakręciła się niejednemu z nas – nauczycieli, wychowawców. Szacunek Panowie za Waszą postawę!

Ks. Sławomir (wychowanek) w swej mowie podkreślał mądrość i odwagę Wychowawczyni, która w trudnych czasach strajków i stanu wojennego wspierała młodzież i pomagała godnie pokonać zakręty historii.

Ocalmy od zapomnienia to spojrzenie znad okularów, tajemniczy uśmiech, razem spędzone dni, chwile, lata...

Ewa Kot
Zofia Niewęgłowska
Anna Janus

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Irena Sala, 83 lata
zm. 06.03., Wola Gułowska
Krzysztof Cegiełko, 35 lat
zm. 07.03., Grężówka
Krystyna Piotrowicz, 72 lata
zm. 09.03., Jedlanka
Urszula Mojzych, 50 lat
zm. 08.03., Łuków
Zdzisław Nastalski, 65 lat
zm. 10.03., Łuków
Krystyna Frydrych, 64 lata
zm. 11.03., Adamów
Marian Emil Bas, 62 lata
zm. 11.03., Łuków
Zdzisław Olembrowski, 77 lat
zm. 11.03., Łuków
Feliks Cichosz, 87 lat
zm. 13.03., Ulan

BIAŁA PODLASKA

Jerzy Basista, 69 lat
zm. 28 lutego, Konstantynów
Antonina Barceluk, 91 lat
zm. 27 lutego, Biała Podl.
Eugeniusz Paszkiewicz, 87 lat
zm. 28 lutego, Michałówka
Jan Piekarski, 83 lata
zm. 28 lutego, Biała Podl.
Sławomir Wolski, 59 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.
Jan Matczuk, 81 lat
zm. 29 lutego, Żuki
Mieczysław Jarosiewicz, 84 lata
zm. 29 lutego
Jan Hołubiuk, 72 lata
zm. 2 marca, Biała Podl.
Zofia Sierpatowska, 86 lat
zm. 3 marca, Wyczółki
Maria Mazur, 91 lat
zm. 3 marca, Łomazy
Bogumiła Pykacz, 72 lata
zm. 3 marca, Piszczac
Teresa Jówko, 67 lat
zm. 3 marca, Hrud
Jan Kurkowski, 67 lat
zm. 3 marca, Biała Podl.
Jan Lipiński, 88 lat
zm. 4 marca, Huszcza
Mirosław Hulist, 71 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.
Sabina Cisak, 90 lat
zm. 3 marca, Międzyrzec Podl.
Stanisław Bartniczuk, 87 lat
zm. 18 lutego, Biała Podl.
Eugeniusz Kaliszuk, 73 lata
zm. 21 lutego, Piszczac
Janusz Witecki, 76 lat
zm. 20 lutego, Biała Podl.
Agnieszka Barysz, 50 lat
zm. 21 lutego, Biała Podl.
Władysława Zelisko, 84 lata
zm. 21 lutego, Łomazy
Halina Iwanczewska, 77 lat
zm. 23 lutego, Piszczac
Stanisław Dymidiuk, 79 lat
zm. 24 lutego, Ogrodniki
Artur Brzeziński, 48 lat
zm. 22 lutego, Biała Podl.

Hades w Białej Podl., tel. 83 344 35 24

RADZYŃ

Roman Lotek, 67 lat
zm. 26.02., Ulan Mały
Ryszard Bober, 70 lat
zm. 09.02., Radzyń Podl.
Marianna Świderska, 99 lat
zm. 20.02., Zarzec
Tadeusz Skrzyszewski, 63 lata
zm. 23.02., Stok
Marianna Dąbrowska, 83 lata
zm. 29.02., Zarzec
Eulalia Końka, 77 lat
zm. 02.03., Krasew
Helena Kot, 85 lat
zm. 01.03., Kąkolewnica

Usługi Pogrzebowe Olimp tel. 693 294 820

PARCZEW

Jan Szwaj, 67 lat
zm. 03.03., Parczew
Janina Chmielewska, 79 lat
zm. 04.03., Chmielów
Janina Szczęsna, 85 lat
zm. 07.03., Parczew
Piotr Gajowy, 87 lat
zm. 07.09., Jabłoń
Zenon Łobejko, 74 lata
zm. 09.03., Czeberaki

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka tel. 604 28 22 48

eprasa.pl 6d40f0444c

Jak radzono sobie z epidemiami w XIX wieku. Przydrożne krzyże, amulety, a nawet medycyna

Kiedyś to były zarazy!!!

XIX-wieczne zarazy potrafiły zabrać jednorazowo nawet ponad jeden procent populacji. Przeżywało około połowy zakażonych. Z braku zorganizowanej ochrony zdrowia, jedyną często nadzieję pokładano w Panu Bogu. Ślady ówczesnych epidemii są do dziś dostrzegalne w krajobrazie.

Fot. T. Mlynarczyk

Stareńka karawaka, z pewnością XIX-wieczna, ze wsi Walinna gm. Komarówka Podlaska (zdj. z 2014 roku)

Mimo że mamy dopiero połowę marca, rok 2020 obfituje w nadzwyczajnie wydarzenia. Najpierw ekscentryczny prezydent pewnego zamorskiego kraju razem z władcami Persji próbowali zorganizować wojnę atomową, ale im przeszło. Kilka dni potem o mało nie spalił się jeden kontynent, razem z kangurami i misiami koala. Ostatnio uwagę naszą przykuła pandemia koronawirusa. W chwili kiedy to piszę (w dobrym zdrowiu, dziękuję...) przyszły wieści, że zarażony jest prezydent Brazylii, żona premiera Kanady, a nawet trener Arsenalu Londyn i - wcale niewykluczone - wspomniany na początku miłośnik pomarańczowych krawatów i zaskakujących fryzur.

Uspokajam jednak Państwa: *nihil novi sub Sole*, nic nowego pod Słońcem, gorzej już bywało i świat się nie skończył, ludzkość przetrwała.

Tłok, brud, zimno i niedożywienie

Podlasie od zawsze nawiedzane było przez epidemie i zarazy. Nie mamy żadnych liczbowych danych, co do przebiegu i skutków na naszym terenie dżumy w połowie XIV wieku. Mieć należy świadomość jednak, że były wtedy słabo zasiedlone i okres wzrostu dużych ośrodków miejskich miały jeszcze przed sobą. Konkretne i wiarygodne statystyki mamy dopiero z wieku XIX. *Zagęszczenie izb mieszkalnych, brud, zimno i niedożywienie były przyczyną wystąpienia w roku 1821 odry w okolicach Siedlec, a ospy w 1823 r. w Siedlcach i Sokołowie Podlaskim. Groźna ta choroba dotknęła przede wszystkim Żydów. W mieście wojewódzkim w Siedlcach od września do października 1822 r. zachorowało 21 starozakonnych w różnym wieku i płci. W jednym tylko dniu z 6 na 7 października 1822 r. zmarło sześciu chorych* - podaje w swoim artykule w „Radzyńskim Roczniku Humanistycznym" p. Waldemar W. Bednarski.

Groźna cholera

Główną negatywną „bohaterką" była jednak bakteria przecinkowca cholery, najprawdopodobniej przywleczona z Indii (stamtąd pochodzą najstarsze opisy tego najpewniej schorzenia). W 1831 do Kongresówki przynieśli ją rosyjscy żołnierze, tłumiący powstanie listopadowe. Na niespełna 4 mln mieszkańców szacuje się, że na cholerę zmarło nieco ponad 13 tys. osób, niecałe 0,3 procenta przy śmiertelności zarażonych około 50 proc. Znacznie bogatsze żniwo zebrała w ubogiej Galicji, zabierając 2,5 procenta populacji.

Drugie uderzenie nastąpiło w latach 1848 - 1849. Przebieg był jeszcze gorszy: w Kongresówce zmarło 22 tysiące osób. W 1852 roku zmarło ok. 50 tys., w 1866 11 tys. , w 1871 o połowę mniej. W 1892 na samym Podlasiu zmarło na cholerę ponad 900 osób. Za każdym razem procentowo znacznie więcej osób umierało w Galicji, co wskazuje nie tylko na sprawniejsze mechanizmy leczenia lecz również ogólnie lepszy stały dobrostan mieszkańców, lepiej odżywionych i żyjących w lepszych warunkach higienicznych. Przełom w leczeniu nastąpił po odkryciu przez Roberta Kocha pałeczek powodujących zachorowania. Oczywiście, zanim rzecz dotarła, przyjęła się i została wykorzystana na Nadbużu, cała rzecz jeszcze potrwała. Jeszcze w 1915 roku, w warunkach wojny i klęski humanitarnej, służby medyczne na Podlasiu wobec epidemii były bezradne, mimo pełnego zaangażowania w zasadzie decydujące okazało się samodzielne wygaśnięcie ognisk.

Spotykane na rozstajach i na granicy wsi dwuramienne krzyże miały bronić od zarazy, zbudowane były na kształt relikwiarza z Prawdziwym Krzyżem przechowywanym w hiszpańskim mieście Caravaca

Epidemie bydła

Zanim Moskale nie przywlekli ze sobą cholery, głównym zmartwieniem były epidemie dotykające bydła. W latach 1827 i 1831 padło po ponad 30 tys. sztuk różnego rodzaju zwierząt. Zwraca uwagę fakt, że władze sanitarne wydawały szczegółowe zalecenia i wprowadzały wobec włościan sankcje za próby nielegalnego spożytkowania padliny: by *włościanie bydła uległego zarazie nie dorzynali i na użytek nie obracali.*

Od chorób, zarówno Żydów jak i chrześcijan, chroniły amulety

Tajemnicze przydrożne krzyże

Podstawowym środkiem zaradczym, mającym powstrzymać epidemię, do dziś zresztą często widocznym w lokalnym krajobrazie, było postawienie przy granicy zabudowy wsi krzyża. Najbardziej skutecznym był typu „karawaka" (też „karawika"). Uwaga. Z czasem nawet wśród mieszkańców wsi, których miał bronić, zatarło się jego znaczenie. Kilka razy zdarzyło mi się, że pokazywano mi go, zwłaszcza we wschodniej części powiatu radzyńskiego jako „unicki", być może z racji na jego dwuramienność. Nie należy go mylić z krzyżem jagiellońskim albo lotaryńskim, które mają inną genezę. W polskim przydrożnym krajobrazie pojawił się w XVI wieku.

Najwyższa belka jest równa bądź odrobinę krótsza i symbolizuje napis INRI umieszczony nad głową Chrystusa w czasie Ukrzyżowania. Na ramionach ryto często litery i znaki: na najwyższym „+Z+DIA+BIZ", na niższym „SAR / +Z+", na pionowej zaś belce „+HGF+BFRS", co było anagramem tzw. modlitwy św. Zachariasza papieża *+(crux) Z(elus) +(crux) D(eus) I(n manus) A(nte) +(crux) B(onum) I(nclinabo) Z(elavi) +(crux) S(alus) A(byssus) B(eatus) +(crux) Z(elus) +(crucis) H(aeccine) G(utturi) F(actae) +(crux) B(eatus) F(actus) R(espice) S(lavis)*. Każde słowo otwierało zdanie kolejnej modlitwy. Czasem na ramionach pojawiała się inna formuła, przypisywana świętemu Benedyktowi.

Pamiątka z krucjat

Tą formę pobożności przywieźli z Zachodu m.in. uczestnicy Soboru Trydenckiego. Podobno w jego trakcie zarazę trapiącą miasto szybo i sprawnie poskromili właśnie księża z Hiszpanii krzyżem z Caravaca.W tamtejszym kościele przechowywany jest relikwiarz, zawierający w środku drzazgi Prawdziwego Krzyża. Miał on objawić się w XIII wieku, przyniesiony przez anioły prosto z nieba i posłużyć jako narzędzie nawrócenia jednego z arabskich władców Półwyspu Iberyjskiego (były to czasy rekonkwisty). Najprawdopodobniej jednak, znacznie bardziej prozaicznie, został przywieziony ze Wschodu w czasie krucjat przez templariuszy, którzy otrzymali go od któregoś z łacińskich patriarchów Jerozolimy. Relikwia szybko zasłynęła cudami, zaś poświęcone jej święto najważniejszym odpustem Murcji. W 1934 oryginał został skradziony, zamówiono nowy relikwiarz, w 1945 papież Pius XII wyposażył go w „nowe" fragmenty Krzyża. Dziś jest w Hiszpanii jednym z największych centrów pielgrzymkowych, ustępujących wyraźnie tylko św. Jakubowi w Compostelli.

Najgroźniejszą epidemią XIX wieku była cholera, zdarzały się też tyfus i malaria

Barykada z wiary

Czy to w formie ustawionego przy drodze krzyża, małego krzyżyka pocieranego (kto by to sprawdził, Sanderus z „Krzyżaków" pewnie by miał kilka ciekawych uwag...) o relikwiarz w Hiszpanii czy rysunku wydrukowanego na karteczce, traktowane były jako pewny środek przeciw zarazie. Zdarzało się, że przybijano je na odrzwiach. Krzyż ustawiano u wejścia do wsi, czyniąc z niego barykadę przed wszelkim złem, ale zwłaszcza epidemii tyfusu i cholery. Z reguły był to też punkt, do którego wiejska społeczność odprowadzała zmarłych przed eksportacją zwłok do kościoła parafialnego i na cmentarz. Dzisiaj jest już ich w krajobrazie niewiele, ostatnia znacząca epidemia tyfusu miała miejsce w czasie II wojny światowej. Ponieważ XIX-wieczne krzyże były drewniane, więc nie przetrwały więcej niż kilkadziesiąt lat. Zdarzało się, że na nowym, kutym krzyżu albo kapliczce, karawaka pojawiała się jako zwieńczenie.

Epidemie dziesiątkowały również, będące często jedynym źródłem utrzymania, bydło domowe

Czasami wokół wsi czy miasteczka ustawiano swoiste „szańce obronne" z kapliczek, w których pojawiali się m.in. św. Jan Boży, św. Katarzyna Genueńska, św. Roch i - chyba najczęściej św. Sebastian.

Żydzi wieszali cebulę, chrzan albo muszlę

Swoje praktyki mieli też, licznie zamieszkujący zwłaszcza miasteczka, Żydzi. Badający, wynotowane w okolicach Międzyrzeca Podlaskiego, arcyciekawe zapiski księdza Adolfa Pleszczyńskiego i doktora Baltazara Wysokińskiego, dwóch autorów dokonujących wnikliwych obserwacji obyczajów ludowych, p. Paweł Tarkowski w „Roczniku Bialskopodlaskim" pisze:

Przed cholerą żydowskie domy miała ustrzec zawieszona nad wejściowymi drzwiami cebula oraz kartka z napisem w języku hebrajskim: „Matka Abrahama, ojca narodu Izraelskiego, Amasła, córka Karnewoj". Kiedy już jednak choroba była w domostwie, „wyprowadzano" ją następująco: „na frontowej ścianie zakażonego domu, rozpoczynając od drzwi wchodowych, kreślili drogę kawałkiem kredy, znacząc w dalszym ciągu parkany i ściany domostw po drodze napotykanych, kończyli zaś kredową marsznutę w miejscu z góry oznaczonem". W czasie występowania cholery, Żydów również miał ochronić noszony na brzuchu miedziany pas.

Antidotum na malarię miał stanowić naszyjnik z krążków korzenia chrzanowego, od bólu oczu zabezpieczał naszyjnik bursztynowy, a na puchlinę noszono na szyi muszlę, przy czym tutaj brzuch, ręce i nogi chorego powinny być też przewiązane czerwonym jedwabiem.

Trudno porównywać skuteczność jednych i drugich zabiegów, także z dzisiejszą medycyną. Ale przeświadczenie, żyjemy w jakichś nadzwyczajnych czasach, jest - jak niemal zawsze - mylne.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 6d40f0444c

Kampania prezydencka w cieniu koronawirusa

Ostatni wiec Małgorzaty Kidawy-Błońskiej

Małgorzata Kidawa-Błońska w otoczeniu wyborców

Elżbieta Wąs: Ja reprezentuję lokalną organizację strażniczą. Dla nas jawność jest dużą wartością, tak samo, jak dotrzymywanie obietnic wyborczych. Pięć lat temu zadałam pytanie Andrzejowi Dudzie, co będzie, jak zostanie prezydentem, co z jawnością umów cywilno - prawnych kancelarii prezydenta. Zadeklarował pełną jawność, ale nie jest z tą jawnością za dobrze. Mam do pani takie pytanie, co będzie z jawnością?

Małgorzata Kidawa - Błońska: Na pewno będzie jawność i transparentność, bo jest to w dobrze pojętym interesie osoby sprawującej urząd i tych wszystkich, którzy sprawdzają, co się dzieje. Jeśli są jakieś niedomówienia, jakieś podejrzenia, że ktoś kręci, nie ma zaufania, nie można działać. Obywatele mają prawo wiedzieć, co się dzieje w urzędach.

Kazimierz Majcher: Wielka Brytania wzięła rozwód z Unią Europejską. Jak pani widzi Polskę w UE?

Małgorzata Kidawa-Błońska: Ja cały czas widzę Polskę w UE, bo jest silnym dużym krajem z dużym doświadczeniem, z bardzo zdolnymi obywatelami. Mamy wszystko to, czego potrzeba, żeby być szanowanym partnerem. Ale żeby to było, trzeba rozmawiać, trzeba szanować te osoby, z którymi się rozmawia. Nie możemy być tylko recenzentem i rozkapryszonym dzieckiem, które mówi, że nam się należy. Nam się należy dokładnie tak samo, jak wszystkim innym krajom w UE, bo tworzymy wspólnoty. Nie wyobrażam sobie Polski poza UE.

Lubartów znów zapisał się w historii kampanii prezydenckiej. Najpierw prezydent Andrzej Duda właśnie tu oznajmił oficjalnie, że będzie się ubiegał o reelekcję.

Potem Małgorzata Kidawa-Błońska w Lubartowie po raz ostatni spotkała się z wyborcami przed ogłoszeniem decyzji, że z powodu koronawirusa zawiesza spotkania przedwyborcze.

Spotkanie miało formę rozmowy - jego uczestnicy zadawali pytania, na które Małgorzata Kidawa-Błońska odpowiadała. 9 marca sala kinowa Lubartowskiego Ośrodka Kultury zapełniła się w całości. - Czy pani jako prezydent będzie mogła wpłynąć na programy nauczania? - pytała jedna z uczestniczek spotkania.

- Trzeba powołać komisję edukacji narodowej, w której będą fachowcy, a nie politycy - odpowiadała kandydatka.

- Społeczeństwo jest bardzo podzielone. Jest wielka fala ksenofobii. Ma pani jakiś plan, jak temu przeciwdziałać? - pytał inny uczestnik.

- Jeśli dzieją się złe rzeczy i się milczy, to się daje przyzwolenie. Jeśli stawia się szubienice dla europosłów, to powinno być potępione - odpowiedziała Małgorzata Kidawa - Błońska.

Jak zwykle na spotkaniach z czołowymi politykami pojawił się ekologiczny aktywista Bartosz Marzec z hasłem „Polska bez węgla 2030".

- Powinniśmy wspierać fotowoltaikę, postawić na energię wodorową. Ale nie wiem, czy damy radę zrealizować to hasło już za 10 lat - odpowiedziała kandydatka na prezydenta.

Spotkanie trwało około półtorej godziny.

Marcin Kusyk

Wiesława Romańska - Serwin: PiS-owi ten koronawoirus spadł jak gwiazdka z nieba. Czy dojdzie w maju do wyborów? Gdyby do tych wyborów nie doszło, jestem ciekawa, jaką alternatywę byście przyjęli, żeby te wybory się jednak odbyły.

Małgorzata Kidawa-Błońska: Nie wiemy, co się wydarzy, ten wirus jest w różnych krajach, rozwija się z różną siłą. Nie wiemy, jak to będzie. Ja zakładam, że jeżeli będziemy działali zgodnie z zasadami, będziemy w stanie to opanować. Nie znamy tego wirusa, nie wiemy, jak on się będzie rozwijał. W takiej sytuacji, kiedy wiemy, że są regiony, gdzie tych chorych jest sporo, trudno się robi kampanię. I nie mówiłabym, że to komuś z nieba spadło, bo to jest bardzo niedobra rzecz, jaka spotkała świat.

Bartosz Marzec: Jeżeli mówimy o węglu: „Polska bez węgla 2030"

Małgorzata Kidawa-Błońska: To jest piękne hasło i chciałabym, żeby Polska bez węgla była szybko, ale musimy to zrobić mądrze. Tak, żeby zapewnić energię dla naszego kraju. Trzeba się do tego przygotować. Pana koledzy byli na mojej konwencji i jak uruchomić czystą energię, farmy wiatrowe, energię wodorową. To wszystko trzeba zaplanować. Nie można z dnia na dzień powiedzieć: od dzisiaj nie ma węgla, tylko trzeba przestawić całą naszą gospodarkę. Nie wiem, czy mogę uczciwie powiedzieć, że damy radę to zrobić w ciągu dziesięciu lat, może trzeba będzie piętnastu lat.

Mieszkanka Lubartowa: Mam 71 lat, mam siedmioro dzieci, przeżyłam stan wojenny, przeżyłam komunę, ale nie przeżyłam, jak pani rządziła z Tuskiem. Moje dzieci pracowały za 3,50, potem za 7 zł. Przez osiem lat 1380 zł tutaj w Lubartowie moje dzieci zarabiały. Jak można wierzyć pani słowom? Pani przyjechała nam mówić, że będzie dobrym prezydentem? Nigdy w życiu nie będę na panią głosować! Za PO był szczaw i mirabelki!

Małgorzata Kidawa-Błońska: Nie musi pani na mnie głosować, nie musi się pani denerwować. Gratuluję, że ma pan siedmioro dzieci, wykształciła pani te dzieci i mają pracę.

eprasa.pl 6d40f0444c

Koronawirus w piłce

Piłkarze III ligi i niższych klas rozgrywkowych mają „wolne". W najbliższych dniach nie zagrają. Co więcej, w Podlasiu Biała Podlaska oraz Orlętach Radzyń Podlaski zdecydowano o zawieszeniu treningów.

ROZMOWA Z Arturem Bożykiem, trenerem Orląt Radzyń Podlaski

Pewnego rodzaju wyzwanie

Jak wygląda sytuacja w klubie?
- Od czwartku zaprzestaliśmy spotykania się. Nie trenujemy w grupie. Zawodnicy będą realizowali indywidualne zajęcia. Ustaliliśmy, iż będziemy komunikować się zdalnie.

Podjęliście decyzję, kiedy spotkacie się po przerwie?
- Będziemy obserwować obecną sytuację w kraju. Nie przyjęliśmy żadnej konkretnej daty, bo trudno to zrobić.

Traktujemy to jako pewnego rodzaju wyzwanie. Ten czas musimy należycie zagospodarować

Jak zawodnicy zareagowali na taką decyzję?
- Normalnie. Spotkała się z akceptacją.

Dla trenera to trudny czas, bo kilkanaście tygodni przygotowań, testów, niezliczona liczba treningów i pauza...
- Traktujemy to jako pewnego rodzaju wyzwanie. Ten czas musimy należycie zagospodarować.

Nie boisz się, że po przerwie zespół będzie rozbity fizycznie?
- Mam wiele lat doświadczeń stosowania indywidualnych zajęć. Zawsze miałem pozytywne efekty, czy to chodzi o przerwy letnie, czy grudniowe. Jestem spokojny o dyspozycję fizyczną moich graczy.

Chyba trudno wyobrazić sobie, by zawodnicy zaniechali indywidualnych zajęć?
- Gdy wrócimy już do zajęć, pierwszą rzeczą będzie wykonanie testów wydolności.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, pomocnikiem Orląt Radzyń Podlaski

Może wrócimy po świętach

Byłeś za tym, żeby nie trenować i grać?
- Wiadomo, że każdy z nas chciałby grać. Trenowaliśmy od stycznia po to właśnie, żeby w marcu wyjść i grać o punkty, które dadzą nam utrzymanie. W tej sytuacji, która się teraz dzieje, myślę, że podjęta decyzja jest właściwa. Nasze zdrowie oraz najbliższych jest ponad tym wszystkim. Mam nadzieję, że będziemy mogli dograć sezon do końca, nawet jeśli miałoby to się dziać w lipcu. Na ten moment lecimy do czwartej ligi, a nie taki jest nasz cel i nie tam jest miejsce Orląt.

Na dzisiaj pozostają zajęcia indywidualne...
- We czwartek mieliśmy spotkanie z trenerem, który powiedział nam, czego od nas wymaga przez ten czas, który będzie „wolny". To, że nie będziemy spotykać na boisku, nie znaczy, że nie będziemy nic robić. Dostaniemy indywidualne rozpiski i mam nadzieję, że każdy odpowiedzialnie i sumiennie wykona odpowiednią pracę, żeby przy wznowieniu rozgrywek być w jak najlepszej formie fizycznej.

Kiedy możecie wrócić do zajęć? Jak myślisz?
- Szczerze? Nie mam pojęcia. Ligi są zawieszone na ten moment do 29 marca, jednak sądzę, że nie jest to ostatnia taka decyzja. Myślę, że optymistyczna wersja jest taka, że wrócimy do gry po świętach. A jak naprawdę będzie? Tego nie wiem.

W tygodniu została podjęta decyzja, że Ekstraklasa, I i II liga mają rozegrać swoje spotkania...
- No właśnie. Jeśli trzecia liga nie gra i żadna klasa rozgrywkowa nie powinna walczyć o punkty. W tej sytuacji Ekstraklasa niczym się nie różni od niższych lig.

Myślę, że optymistyczna wersja jest taka, że wrócimy do gry po świętach. A jak naprawdę będzie? Tego nie wiem

Nasze zdrowie oraz najbliższych jest ponad tym wszystkim

Wyszedłbyś na boisko?
- Znasz mnie. Wiesz, że bym wyszedł.

W piątek zmieniono decyzję, rozgrywki zostały zawieszone...
- Bardzo dobrze.

Najgorszy scenariusz przewiduje zakończenie rozgrywek...
- To oznaczałoby nasz spadek. Jeśli taka decyzja byłaby podjęta, nie byłaby fair w stosunku do wszystkich. Dla nas, jak również dla przeciwników walczących o uchronienie się przed degradacją czy ekip myślących i mających ambicję występów w wyższej klasie rozgrywkowej w przyszłym roku. Mam tu na myśli Motor Lublin. Na tę chwilę awansowałby Hutnik Kraków.

Jakie miałbyś rozwiązanie?
- Moim zdaniem, liga powinna być dograna, jeśli byłaby taka możliwość do końca lipca, a później od razu zainaugurowana runda jesienna nowego sezonu.

mp

ROZMOWA Z Dominikiem Marczukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Nic na to nie poradzimy

Byłeś za tym, by zawiesić treningi?
- Oczywiście. Byłem za tym, by przystopować z treningami z powodu koronawirusa, bo zdrowie jest najważniejsze. W tym momencie nie ma żartów, tylko to naprawdę poważna sprawa.

Kiedy możecie wrócić do treningów?
- Ciężko mi jest to określić. Mam nadzieję, że sytuacja w miarę szybko się ustabilizuje i jak najszybciej będziemy mogli pojawić się na zajęciach.

Będziecie przygotowywać się indywidualnie?
- Z pewnością. Przecież nie będziemy siedzieć i czekać co się wydarzy. Musimy być w gotowości i przygotowani na sto procent.

Jak sądzisz, kiedy możecie zagrać mecz ligowy?
- Nie mam pojęcia. Może to potrwać tydzień, dwa, a nawet kilka miesięcy.

Została podjęta decyzja, Ekstraklasa, I i II liga grają normalnie. Wyszedłbyś na boisko, będą zawodnikiem w jednej z ekip grających w trzech najwyższych klasach rozgrywkowych?
- Jeśli byłbym graczem w tych ligach, z pewnością tak, ale moim zdaniem powinny być odwołane wszystkie ligi, niezależnie czy to Ekstraklasa czy trzecia liga. Niczym się nie różnimy.

W tym momencie sytuacja się zmieniła...
- I bardzo dobrze. Rozgrywki w kraju zostały zawieszone. To jedyna i słuszna decyzja.

Może być tak, że runda wiosenna zostanie zakończona...
- To najczarniejszy scenariusz, który mam nadzieję, nie ziści się. To najgorsza z możliwych opcji, ale niestety, tak może być. Na obecną sytuację zajmujemy miejsce, które oznacza degradację do czwartej ligi. Nic na to nie poradzimy. Chcielibyśmy grać, walczyć o punkty i utrzymanie, ale jesteśmy bezsilni.

Chcielibyśmy grać, walczyć o punkty i utrzymanie, ale jesteśmy bezsilni

Moim zdaniem powinny być odwołane wszystkie ligi, niezależnie czy to Ekstraklasa, czy trzecia liga. Niczym się nie różnimy

Jakie widzisz rozwiązanie?
- Jeszcze nie myślałem nad scenariuszem.

mp

eprasa.pl 6d40f0444c

Rozgrywki zawieszone do 29 marca

W miniony czwartek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w związku z zagrożeniem epidemicznym. Podjęto decyzje.

W związku z aktualną sytuacją związaną z rozprzestrzeniającym się koronawirusem COVID-19 i zagrożeniem epidemicznym na terytorium Polski, mecze PKO Bank Polski Ekstraklasy, I i II ligi zostały przełożone.

Ustalenie daty wznowienia rozgrywek nastąpi w przyszłym tygodniu po zapoznaniu się z decyzjami UEFA. Dotyczyć będą ewentualnej zmiany terminów poszczególnych rozgrywek międzynarodowych w sezonie 2019/2020 lub ewentualnymi nowymi ustaleniami nt. terminów rozgrywek międzynarodowych w sezonie 2020/2021. Ekstraklasa S.A. nie planuje wznowienia rozgrywek do końca marca 2020 roku.

- W ciągu ostatniej doby przeprowadziliśmy szereg konsultacji ze Związkiem oraz z innymi ligami, które również podjęły decyzje o przełożeniu meczów. Zasięgnęliśmy także opinii organów administracji państwowej oraz władz sanitarnych. Prawdopodobną datę wznowienia rozgrywek ustalimy w zależności od aktualnej sytuacji związanej z rozprzestrzeniającym się koronawirusem [COVID-19] lub decyzji UEFA, dotyczących zmiany terminów poszczególnych rozgrywek międzynarodowych. W najbliższy wtorek odbędą się konsultacje UEFA z federacjami oraz ECA i European Leagues, które mogą mieć wpływ na tegoroczny kalendarz lub plany rozgrywek UEFA na kolejny sezon. W zależności od ustaleń będziemy działać na bieżąco w ścisłej współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej i klubami - powiedział Marcin Animucki, prezes Ekstraklasy S.A.

Trzy mecze później?

W III lidze piłkarze Podlasia nie rozegrają trzech meczów. Na 14 marca mieli zaplanowany mecz z Wisłoką Dębica na obiekcie w Piszczacu, 21 marca z KSZO w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz 28 marca z Hetmanem Zamość przed własną publicznością. Z kolei piłkarze Orląt w miniony weekend mieli zmierzyć się u siebie z Motorem Lublin, w najbliższą sobotę z Chełmianką Chełm również w roli gospodarza, a 28 marca z Avią w Świdniku.

Zagrają?

Jeśli sytuacja w kraju się ustabilizuje, być może 4 kwietnia trzecioligowcy rozpoczną boje o punkty. Wówczas Podlasie podjedzie do Kraśnika na mecz ze Stalą, zaś Orlęta Radzyń Podlaski będą gości Podhale Nowy Targ. Są to optymistyczne przypuszczenia, bo równie dobrze 23 kolejna może nie odbyć się.

Bez dwóch kolejek

W IV lidze nie odbędą się dwie kolejki. Na 21 i 22 marca zaplanowane były starcia Huraganu Międzyrzec Podlaski w Końskowoli z Powiślakiem oraz Orląt Łuków ze Spartą Rejowiec Fabryczny. Z kolei w ostatni weekend miesiąca miało dojść do derbów. Międzyrzeczanie mieli podjąć łukowian. Jeśli pierwotna decyzja związana z zawieszeniem rozgrywek dojdzie do skutku, czwartoligowcy wznowią rozgrywki 4 i 5 kwietnia. Wtedy Huragan będzie gościł w Tyszowcach i powalczy o punkty z Huczwą, zaś Orlęta podejmą u siebie Kłos Chełm.

Przełożone na maj

W bialskiej Klasie Okręgowej wznowienie rozgrywek zostało zaplanowane na 28 i 29 marca. Wiadomo, że mecze: Bad Boys Zastawie - Bór Dąbie, Bizon Jeleniec - Orzeł Czemierniki, Unia Żabików - Tytan Wisznice, Granica Terespol - Sokół Adamów, Grom Kąkolewnica - Unia Krzywda, Kujawiak Stanin - ŁKS Łazy, Agrotex Milanów - Lutnia Piszczac nie odbędą się i zostaną przełożone na 1 maja na godz. 12. Według informacji, ma odbyć się kolejka planowana na 4 i 5 kwietnia.

Bez zagrożenia?

Na dzisiaj nie ma obaw co do inauguracji w Klasie A. Pierwsza i druga grupa mają zacząć grać w pierwszy weekend kwietnia. Jeszcze klarowniejsza jest sytuacja z Klasą B. 18 i 19 kwietnia mają zagrać pierwsze spotkania o punkty przedstawiciele grupy I, a dopiero 2 i 3 maja piłkarze w grupie II. Również w kwietniu zainaugurują rozgrywki grupy młodzieżowe skupione w Bialskopodlaskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej.

Bez grania

Identyczna sytuacja co do marcowych spotkań dotyczy piłkarzy TOP-u 54 Biała Podlaska w Centralnej Lidze Juniorów. 17-latkowie 14 marca mieli podjąć Karpaty Krosno, 21 marca mieli wyjechać do Krakowa na bój z Hutnikiem, zaś 28 marca ugościć Cracovię Kraków. Na 4 kwietnia wyznaczono starcie z Koroną w Kielcach.

Z kolei 15-latkowie w miniony weekend mieli walczyć z Górnikiem w Łęcznej, 21 marca u siebie z Sandecją Nowy Sącz, a 29 marca z BKS-em w Lublinie. 4 kwietnia ma dojść do starcia bialczan z Koroną na wyjeździe.

Piłkarki AZS-u PSW Biała Podlaska również mają przymusową przerwę. 29 marca miały podjąć UKS 3 Staszówka Jelna. Na 5 kwietnia planowany jest bój przed własną publicznością z KSP Kielce.

mp

ROZMOWA ZE Zbigniewem Bartnikiem, prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej oraz członkiem zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej

Ligi mogą nie zostać wznowione

Czy spodziewał się pan decyzji o zawieszeniu rozgrywek trzeciej ligi, niższych klas rozgrywkowych, zmagań młodzieżowych i kobiecych?
- Oczywiście. Osobiście byłem za dłuższą przerwą.
Byli przedstawiciele, którzy chcieli dążyć do tego, by rozgrywki były toczone normalnie?
- Właśnie nie. Z decyzjami rządowymi i samorządowymi, czyli zamykania Ośrodków Sportów i Rekreacji nie można dyskutować. Gdyby ktoś chciał grać, nie miałby gdzie, bo zdecydowana większość klubów występuje na boiskach miejskich czy gminnych. Wszystkich przybija obecna sytuacja. Wirus może dotknąć każdego, bo i zawodnika, jak również sędziego czy kierownika drużyny. Trzeba przeczekać kilkanaście dni. Wydaje mi się, że to i tak zbyt krótki termin.
A jeśli sytuacja się nie poprawi? Co z rozgrywkami ligowymi?
- Termin będzie przedłużany. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ma spotkać się 19 marca. Między posiedzeniami działa komisja do spraw nagłych, która może również podejmować decyzję.

Niektórzy witali się normalnie, ale większość podawała sobie popularny łokieć. Sam prezes Zbigniew Boniek daje tego przykład

Powinniśmy zakończyć zmagania do 30 czerwca. Do tego czasu zawodnik ma podpisany kontrakt lub deklarację amatora. To czas graniczny

Wszystkich przybija obecna sytuacja. Wirus może dotknąć każdego, bo i zawodnika, jak również sędziego czy kierownika drużyny. Trzeba przeczekać kilkanaście dni. Wydaje mi się, że to i tak zbyt krótki termin

Jakub Błaszczykowski, czyli zawodnik Wisły Kraków wydał oświadczenie, iż również gracze Ekstraklasy oraz I i II ligi nie chcą grać...
- Na spotkaniu byli przedstawiciele trzech najwyższych klas rozgrywkowych w kraju. Podjęta została decyzja, ale w tym momencie rozmawiamy, a jest piątek (13 marca - przyp. red.) takiej nie było. Do weekendu mogło się dużo wydarzyć i wydarzyło. Rozgrywki zostały zawieszone.
Jeszcze kilka dni temu była decyzja, by toczyć rozgrywki, ale bez udziału publiczności...
- Przygotowania do sezonu, optymalna forma, plany klubowe, wysokie nakłady finansowe, a z drugiej strony chęć nadania rangi widowiska, gdzie niezbędni są kibice. Patrzmy na realia związane z wirusem. Początkowo wybrano formę bez udziału widzów. Pamiętajmy, że jest kwestia rozstrzygnięć w rozgrywkach. Ważna jest piłka, ale najważniejsze zdrowie.
W przeszłości był pan piłkarzem. Dzisiaj wyszedłby pan na boisko w obliczu obecnej sytuacji?
- Mocno bym się zastanawiam. Gdybym był piłkarzem kawalerem, mniej by to rzutowało. Z drugiej strony patrzyłbym za zabezpieczenie zdrowia każdego. Zawodnicy mają rodziny, dzieci. Nie można być samolubem. Postawiłbym duży znak zapytania. Szukałbym odpowiedzi, czy każdy może czuć się bezpiecznie.
Odpowiedź byłaby negatywna...
- Więc nie mamy o czym dyskutować. Nie dziwię się, że zawodnicy z Ekstraklasy się boją. Wynik, trening, mecz mistrzowski czy sparingowy schodzą na dalszy plan. Dbajmy o zdrowie i bezpieczeństwo.
Może dojść do takiej sytuacji, że rozgrywki nie zostaną wznowione?
- Oczywiście. Można brać pod uwagę każde rozwiązanie. Widzimy, co się dzieje na świecie. Kolejne kraje zmagają się z epidemią, zawieszane są ligi. Powinniśmy zakończyć zmagania do 30 czerwca. Do tego czasu zawodnik ma podpisany kontrakt lub deklarację amatora. To czas graniczny. Gdyby doszło do sytuacji, że rozgrywki trzeba przesunąć w czasie. Powiedzmy, że zostaje miesiąc, a trzeba rozegrać „naście" kolejek. To fizycznie niemożliwe, więc uchwała PZPN-u ma w swoim zapisie to, że liga kończy się w momencie, kiedy zostaną wyczerpane wszystkie możliwości. Wówczas trzeba ogłosić wyniki. To ostateczność, która nie ma wymiaru sportowego. Jedni będą zadowoleni, inni nie. Niestety, ale jakieś decyzje trzeba było wypracować.
Boi się pan obecnej sytuacji?
- Nie użyłbym takiego określenia. Jestem mocno zaniepokojony sytuacją, gdyż bierzemy bardzo dużą odpowiedzialność za tak duży obszar sportowy tylu rozgrywek, tylu młodych chłopców i dziewcząt, jak również dorosłych, którzy mają swoje rodziny. Patrząc przez pryzmat zdrowia, przesunęliśmy rozgrywki w czasie.
Ja jako człowiek się boję o najbliższych...
- To jak najbardziej uzasadnione i normalne stanowisko.
Jak wyglądało zebranie władz Polskiego Związku Piłki Nożnej?
- Niektórzy witali się normalnie, ale większość podawała sobie popularny łokieć. Sam prezes Zbigniew Boniek daje tego przykład. Prosi o rozmowę w odległości półtora metra.

mp

eprasa.pl 6d40f0444c

AP TOP-54 zdecydowanie najlepszy

Mistrzowie juniorów młodszych (rocznik 2003 i młodsi)

Mistrzowie juniorów starszych (rocznik 2001 i młodsi)

Mistrzowie młodzików młodszych (rocznik 2008 i młodsi)

Mistrzowie młodzików starszych (rocznik 2007 i młodsi)

Mistrzowie orlików młodszych (rocznik 2010 i młodsi)

Mistrzowie orlików starszych (rocznik 2009 i młodsi)

Mistrzowie żaków młodszych (rocznik 2012 i młodsi)

Mistrzowie żaków starszych (rocznik 2011 i młodsi)

Mistrzowie trampkarzy młodszych (rocznik 2006 i młodsi)

XXII Halowe Mistrzostwa Okręgu Bialsko-podlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych pod patronatem Polskiego Związku Piłki Nożnej „Piłka dla wszystkich" przeszły do historii.

W klasyfikacji generalnej zwyciężyli przedstawiciele AP TOP-54 Biała Podlaska, który wyprzedzili Orlęta Łuków oraz Orlęta Radzyń Podlaski. Punkty w tegorocznej edycji wywalczyło 13 drużyn.

LICZBY ROZGRYWEK
Ilość klubów - 25
Ilość drużyn - 96
Ilość zawodników - 1045
Strzelone bramki - 721
Rozegrane mecze - 247

KLASYFIKACJA GENERALNA
1. AP TOP-54 Biała Podlaska – 38 punktów
2. Orlęta Łuków – 14
3. Orlęta Radzyń Podlaski – 7
4. UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski – 6
5-6. AMPlus Łuków – 5
5-6. UKS Jedynka Terespol – 5
7-9. Agrotex Milanów – 4
7-9. Victoria Parczew – 4
7-9 Unia Krzywda – 4
10. AT Champion Biała Podlaska – 3
11-12. Huragan Międzyrzec Podlaski – 2
11-12. Grom Kąkolewnica – 2
13. AZS PSW Biała Podlaska (dziewczęta) – 1

ORLIK STARSZY (rocznik 2009 i młodsi) - VIII Memoriał Antoniego Sosnowskiego
MECZ O III MIEJSCE
Jedynka Terespol - Dwójka Międzyrzec Podl. 1:1, k. 2:3
MECZ O I MIEJSCE
Orlęta Radzyń Podl. - TOP-54 Biała Podl. 0:0, k. 1:3
Król strzelców: Michał Kozłowski (Jedynka)
Najlepszy bramkarz: Anastazja Piłat (Orlęta)
Najlepszy zawodnik: Kacper Kondraszuk

JUNIOR MŁODSZY (rocznik 2003 i młodsi)
MECZ O III MIEJSCE
Jedynka Terespol - Grom Kąkolewnica 0:1
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - Unia Krzywda 2:0
Król strzelców: Gabriel Mierzwiński (TOP-54)
Najlepszy bramkarz: Piotr Adamczyk (Unia)
Najlepszy zawodnik: Kacper Rosiński (Grom)

MŁODZIK MŁODSZY (rocznik 2008 i młodsi) - I Memoriał Józefa Bergiera
MECZ O III MIEJSCE
Champion Biała Podl. - Orlęta Radzyń Podl. 1:3
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - Dwójka Międz. Podl. 4:1
Król strzelców: Kacper Sokulski (TOP-54)
Najlepszy bramkarz: Jakub Sikora (Orlęta)
Najlepszy zawodnik: Bartosz Zaniewicz (Dwójka)

JUNIOR STARSZY (rocznik 2001 i młodsi) - Memoriał Władysława Wójcickiego
MECZ O III MIEJSCE
Unia - Orlęta Ł. 0:0, k. 1:2
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 - Victoria 1:2
Król strzelców: Daniel Korol (TOP-54)
Najlepszy bramkarz: Bartosz Biernacki (Orlęta)
Najlepszy zawodnik: Eryk Waniowski (Victoria)

MŁODZIK STARSZY (2007 i młodsi) - III Memoriał Tomasza Trybonia
MECZ O III MIEJSCE
Champion - AMPlus 1:2
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 - Orlęta Ł. 0:2
Król strzelców: Igor Grzelak (Orlęta Ł.)
Najlepszy bramkarz: Mikołaj Piechowicz (AMPlus)
Najlepszy zawodnik: Igor Limbrant (TOP-54)

ORLIK MŁODSZY (rocznik 2010 i młodsi)
MECZ O III MIEJSCE
Dwójka Międz. Podl. - AMPlus 0:2
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - DAF Łuków 1:0
Król strzelców: Dawid Jaszczuk (TOP-54)
Najlepszy bramkarz: Igor Szczygielski (AMPlus)
Najlepszy zawodnik: Aleksander Śledź (DAF Łuków)

ŻAK MŁODSZY (rocznik 2012 i młodsi) - Memoriał Faustyna Petruczenko
MECZ O III MIEJSCE
DAF Łuków - Champion Biała Podl. 2:0
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - Jedynka Terespol 1:0
Król strzelców: Filip Charczuk (Dwójka)
Najlepszy bramkarz: Mikołaj Pietraszuk (Jedynka)
Najlepszy zawodnik: Dominik Semeniuk (TOP-54)

ŻAK STARSZY (rocznik 2011 i młodsi)
MECZ O III MIEJSCE
Orlęta Radzyń Podl. - AMPlus Łuków 3:0
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - DAF Łuków 3:0
Król strzelców: Andżelika Jeleń (Orlęta)
Najlepszy bramkarz: Łukasz Drozd (DAF Łuków)
Najlepszy zawodnik: Szymon Osypiuk (TOP-54)

TRAMPKARZ MŁODSZY (rocznik 2006 i młodsi)
MECZ O III MIEJSCE
Huragan Międz. Podl. - AZS PSW Biała Podl. 6:0
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - Agrotex Milanów 0:0, k. 2:3
Król strzelców: Łukasz Moczulski (Huragan)
Najlepszy bramkarz: Fabian Borysiuk (TOP-54)
Najlepszy zawodnik: Sebastian Ostapiuk (Agrotex)

mp

eprasa.pl 6d40f0444c

„Trójka” rządzi w mieście

Mistrzowie Białej Podlaskiej to: awans do rejonu otrzymała drużyna chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej w składzie: Maciej Adamczyk, Antczak Gabriel, Jakub Burdzicki, Miłosz Chilewicz, Maksymilian Domański, Bartosz Kotowski, Eryk Kowieski, Bartosz Krzyżanowski, Maciej Michalczuk, Kacper Mikołajuk, Antoni Naumiuk, Dawid Popławski, Wojciech Puk, Kacper Szarubka, Marcel Wachulik. Opiekun: Marcin Stefaniec

SP 5 - op. Przemysław Sałański

SP 2 - op. Jarosław Makarewicz

SP 1 - op. Małgorzata Kapela

SP 9 - op. Marcin Ławnik

SP 4 - op. Anetta Tarkowska

Nie było niespodzianki w najmłodszej kategorii zmagań w piłce ręcznej chłopców. W finale Białej Podlaskiej w Igrzyskach Dzieci zwyciężyła drużyna z „Trójki”.

Podopieczni Marcina Stefańca nie dali szans kolejnym przeciwnikom i sięgnęli po mistrzostwo. W finale ograli 12:3 „Piątkę” i zdobyli puchar prezydenta Białej Podlaskiej oraz wywalczyli awans do finału rejonowego.

WYNIKI GR. A
SP 2 - SP 3 3:16,
SP 3 - SP 4 11:1,
SP 4 - SP 2 3:6.

WYNIKI GR. B
SP 1 - SP 5 2:8,
SP 5 - SP 9 8:1,
SP 9 - SP 1 7:4.

MECZ O III MIEJSCE
SP 9 - SP 2 5:3

MECZ O I MIEJSCE
SP 3 - SP 5 12:3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 3 - op. Marcin Stefaniec
2. SP 5 - op. Przemysław Sałański
3. SP 9 - op. Marcin Ławnik
4. SP 2 - op. Jarosław Makarewicz
5-6. SP 1 - op. Małgorzata Kapela
5-6. SP 4 - op. Anetta Tarkowska

mp

Wszystko stanęło

Wszyscy sportowcy mają wolne. W związku z zagrożeniem epidemiologicznym spowodowanym rozprzestrzenieniem się koronawirusa komisarz ds. rozrywek Związku Piłki Ręcznej w Polsce postanowił zawiesić wszystkie rozgrywki seniorskie i młodzieżowe.

Łukasz Kandora i spółka muszą poczekać, by rozegrać kolejne mecze o punkty

Oznacza to, że nie został rozegrany mecz szczypiornistów AZS-u AWF. Bialczanie mieli zagrać w Końskich z miejscowym KSSPR-em. Kiedy podopieczni Dmitrija Tichona wyjdą na parkiet? Tego nikt nie wie.

Podobnie sytuacja wygląda z zespołem Olimpii. Oprócz spotkań o punkty w II lidze w ubiegły weekend mieli bardzo ważny turniej, gdyż w Łodzi mieli walczyć o tytuł mistrzów kraju. W półfinale mieli zmierzyć się z Vive Kielce. W drugiej parze Anilana Łódź planowała grać z Wybrzeżem IV Gdańsk.

Smakiem musieli obejść się również trzecioligowi siatkarze AZS-u. Podopieczni Marcina Śliwy mieli zagrać ostatni mecz w sezonie z Cisami w Nałęczowie.

mp

Krasuska z brązem

Wiktoria Krasuska wraz z trenerem Cezarym Koteckim

W Chełmie odbyły się Mistrzostwa Makroregionu Wschodniego Karate Kyokushin. Sukces odniosła jedna z podopiecznych Cezarego Koteckiego.

W mocno obsadzonym gronie zawodników brąz w kumite młodziczek 50 kg zdobyła Wiktoria Krasuska z Międzyrzeca Podlaskiego - zawodniczka Stowarzyszenia Kultury i Sportu Bushido.

mp

eprasa.pl 6d40f0444c

„Dziewiątka” najlepsza

Pamiątkowe zdjęcie młodych siatkarek

Sześć zespołów wzięło udział w finale Białej Podlaskiej w siatkówce dziewcząt w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, który odbył się w hali Szkoły Podstawowej nr 6.

Mistrzynie otrzymały puchar prezydenta miasta oraz wywalczyły awans do zmagań rejonowych, które, o ile nic się nie zmieni, odbędą się 1 kwietnia w „Dziewiątce”.

WYNIKI GR. A
SP 4 - SP 3 0:2, SP 3 - SP 6 0:2, SP 6 - SP 4 2:0.
WYNIKI GR. B
SP 9 - SP 2 2:0, SP 2 - SP 5 0:2, SP 5 - SP 9 0:2.

MECZ O III MIEJSCE
SP 5 - SP 3 2:0 (15:11, 15:11)

MECZ O I MIEJSCE
SP 6 - SP 9 0:2 (21:25, 20:25)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 9 - op. Izabela Łukaszuk
2. SP 6 - op. Grzegorz Gajewski
3. SP 5 - op. Renata Korszeń
4. SP 3 - op. Edyta Tarantowicz
5-6. SP 2 - op. Robert Różański
5-6. SP 4 - op. Anetta Tarkowska

mp

Mistrzostwo wywalczyły: Buczyło Aleksandra, Chalimoniuk Martyna, Charłampowicz Aleksandra, Gryta Gabriela, Kasprowicz Weronika, Krawczyk Honorata, Kułak Aleksandra, Latek Zuzanna, Marczuk Julia, Roman Karolina, Stefaniuk Maja, Pajczuk Wanda, Wnuk Marcelina, Żylik Zuzanna. Opiekun: Izabela Łukaszuk

„Platerka” górą

Reprezentację II LO tworzyli: Czeczelewski Jakub, Denisiuk Maciej, Jakimiuk Mateusz, Kossowski Paweł, Kowalczuk Adrian, Kulupa Jakub, Maliszewski Filip, Nikoniuk Sebastian, Rosiak Przemysław, Rubaj Dominik, Szczypek Cezary. Opiekun: Robert Smędra

Cztery drużyny walczyły o triumf w finale Białej Podlaskiej w koszykówce chłopców. Wygrali przedstawiciele II LO.

Podopieczni Roberta Smędry w meczu o pierwsze miejsce zwyciężyli 35:29 ekipę gospodarzy z I LO prowadzonych przez Katarzynę Kuszneruk. Trzecie miejsce zajęła reprezentacja ZSZ nr 1. Ekipa Marioli Kurzyńskiej triumfowali 54:42 nad ZSZ nr 2 pod wodzą Jacka Szyca.

Mistrzowie otrzymali puchar prezydenta Białej Podlaskiej oraz wywalczyli awans do zawodów rejonowych, których będą gospodarzami.

MECZE PÓŁFINAŁOWE
II LO - ZSZ 2 54:30
I LO - ZSZ 1 43:32

MECZ O III MIEJSCE
ZSZ 1 - ZSZ 2 54:42

MECZ O I MIEJSCE
II LO - I LO 35:29

mp

Gospodarze najlepsi

Mistrzostwo wywalczyli: Zalewski Bartosz, Lipiński Brajan, Żytkowski Szymon, Tarań Szymon, Łyczewski Maciej, Juszkiewicz Bartłomiej, Geresz Dawid, Góra Filip, Gałązka Dominik, Iwanek Łukasz, Biskupski Szymon, Stefaniuk Igor. Opiekun: Piotr Woźniak

Cztery drużyny walczyły w finale powiatu bialskiego w koszykówce chłopców. Wygrali gospodarze.

Zespół z Konstantynowa w najważniejszym spotkaniu dnia ograł 34:17 reprezentację międzyrzeckiej „Dwójki”. Podopieczni Piotra Woźniaka wywalczyli awans do zawodów rejonowych oraz odebrali puchar Starosty Powiatu Bialskiego.

Kolejny etap zmagań ma się odbyć 8 kwietnia. Czy dojdzie do zmagań rejonowych?

MECZE PÓŁFINAŁOWE
SP Wisznice - SP 2 Międz. 12:25
SP Kontant. - SP 1 Terespol 29:11

MECZ O III MIEJSCE
SP Wisznice - SP 1 Terespol 16:21

MECZ O I MIEJSCE
SP 2 Międz. - SP Kontant. 17:34

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Konstantynów - op. Piotr Woźniak
2. SP 2 Międz. Podl. - op. Marcin Kieruczenko
3. SP 1 Terespol - op. Grzegorz Jakuszko
4. SP Wisznice - Rafał Osipiuk

mp

eprasa.pl 6d40f0444c

Obejrzeli porażkę Legii

Pamiątkowe zdjęcie ekipy z Międzyrzeca Podlaskiego

Młodzi piłkarze UKS-u Dwójki z misiem Kazkiem

Po raz kolejny Kamil Korniluk - jeden z trenerów UKS-u Dwójka Międzyrzec Podlaski zorganizował wyjazd na mecz do Warszawy.

- To było starcie Legii z Piastem Gliwice. Poprzedni wyjazd był na ten sam mecz. Wówczas zespół ze stolicy przegrywając 0:2 stracił mistrza Polski. Teraz gospodarze również ulegli rywalom, ale nie miało to znaczenia w tabeli. Śmialiśmy się z rodzicami, że już nigdy nie stawimy się na meczu, kiedy do Warszawy przyjedzie Piast - mówi.

Poza emocjami sportowymi był czas na zakupy w sklepie przy stadionie oraz wspólny posiłek. Do grupy z Międzyrzeca Podlaskiego podszedł miś Kazek i była możliwość zrobienia sobie wspólnego zdjęcia. Poza tym maskotka składała życzenia kobietom z okazji ich święta. - W przyszłości będziemy kontynuować takie wyjazdy. Widać, że dzieciom to się podobało. Byliśmy w sektorze rodzinnym, ale kto wiem, może kiedyś pojedziemy na „Żyletę", zasiąść w gronie najzagorzalszych fanów Legii - dodaje Korniluk.

BYLI NA MECZU LEGIA - PIAST

Marek Wąsowski, Maksymilian Wąsowski, Jakub Lesiuk-Błoński, Filip Fitulski, Szymon Golec, Karol Bartoszuk, Kacper Tutka, Karol Okniński, Marcin Okniński, Daniel Pajdowski, Michał Pajdowski, Kamil Korniluk, Monika Piech, Maciej Matejek, Oliwier Nafalski, Marcel Filipiuk, Jakub Bogucki, Marcel Ciok, Amelia Golec, Mateusz Ostapiuk, Mateusz Skwarek, Michał Skwarek, Kamil Ciok, Nikodem Tymoszuk, Marta Tymoszuk, Kamil Mazurek, Emil Mazurek, Eliza Mazurek, Sylwia Mazurek, Karol Mazurek, Beta Tarasiuk, Norbert Tarasiuk, Arkadiusz Tarasiuk, Grzegorz Kasianiuk, Anna Kasianiuk, Marcel Kasianiuk, Marcel Podgajny, Mateusz Podgajny, Tomasz Łobacz, Andrzej Łobacz, Patryk Łobacz, Krzysztof Węgrzyniak, Bartłomiej Węgrzyniak, Mariusz Zaniewicz, Bartosz Zaniewicz, Mikołaj Zaniewicz, Denis Nowik, Kacper Kaliszuk, Sylwia Kaliszuk, Adam Nowik

mp

ROZMOWA Z Hubertem Łukanowskim, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Nie zamierzamy się kłaść przed nikim

Jeszcze przed ogłoszeniem zawieszenia rozgrywek piłkarskich w kraju udało się nam porozmawiać z bardzo ważnym zawodnikiem Huraganu, który mówił o przygotowaniach, transferach oraz przyszłości zespołu.

Hubert, czekacie na pierwszy mecz o punkty?
- Oczywiście, że tak. Okres przygotowawczy powoli dobiegł końca. Można trenować i grać sparingi, ale nic nie zastąpi tych emocji, jakie towarzyszą w meczach „o coś". Czym dłuższa przerwa, tym bardziej brakuje zawodnikowi właśnie takich odczuć. Czekamy, ale z chłodną głową, cały czas ciężko pracując.

Jak ocenisz okres przygotowawczy zimowy pod okiem Damiana Panka?
- Zimy praktycznie w tym roku nie było, a więc większość treningów odbywało się na naturalnym boisku, co było dla nas zawodników i trenera ogromnym komfortem. Mogliśmy od razu skupić się na pracy. Przygotowania jeszcze trwają, bo liga startuje za dwa tygodnie, ale my cały czas dajemy z siebie maksimum. Myślę, że trener Panek wie co jest dobre dla drużyny, a Huragan będzie dobrze przygotowany na rundę wiosenną.

Będziecie silniejszym zespołem?
- Po to cały czas spotykamy się i trenujemy, aby stawać się lepszą drużyną. Po prostu. Nie zapominajmy jednak, że inni również ciężko pracują na to, aby osiągać lepsze wyniki. Na weryfikację postępów musimy poczekać do ligi.

W zespole doszło do kilku zmian. Paweł Komar, Mateusz Konaszewski i wracający do zdrowia Kacper Waniowski dadzą jakość?
- Cała trójka to zawodnicy z przeszłością trzecioligową. „Komaryna" i „Wawa" dołączyli do nas zimą. Dadzą nam na pewno doświadczenia w defensywie, bo są to zawodnicy występujący głównie na pozycjach obrońcy. „Felek" jest z nami od początku ligi i już pokazał, że jest ważnym ogniwem naszego zespołu. Niestety, doznał urazu i przez większość rundy pauzował. Teraz wraca i na pewno czeka, aby zaprezentować się również z dobrej strony.

Przed Wami trudna runda, na co Was stać?
- Cały czas zostajemy przy swoim, czyli z pokorą podchodzimy do piłki. Nieraz pokazaliśmy, że przy konsekwencji i dobrej organizacji w naszej grze jesteśmy w stanie wygrywać z drużynami, które w czwartej lidze są już obyte.

Chcecie zaatakować Lewart?
- Teraz o tym nie myślimy. Chcemy skupiać się na każdym kolejnym spotkaniu. We wszystkich ligach z reguły gra się o mistrzostwo. My na pewno nie zamierzamy się przed nikim kłaść i będziemy wychodzić w meczach po swoje.

Chyba osiadłeś już w Międzyrzecu Podlaskim na dobre? A może wybierasz się jeszcze do większej piłki?
- Nie wiem co będzie w przyszłości. Na ten moment jestem szczęśliwy, że gram w rodzinnym mieście i w Huraganie. Tutaj chcę zostawiać serce oraz zdrowie na boisku.

(wywiad przeprowadzony 7 marca 2020 roku)

mp

Zdrowie najważniejsze

W minioną środę piłkarze Huraganu odbyli ostatni trening. Zajęcia jak we wszystkich klubach zostały zawieszone.

- Nie czekaliśmy do końca, tylko już we środę wraz z prezesem Gabrielem Urbaniukiem podjęliśmy decyzję. Nawet trudno mówić o decyzji. To był naturalny odruch, coś oczywistego. To jedyne, możliwe i rozsądne działanie. Musimy się kierować zdrowiem i życiem piłkarzy, kibiców, wszystkich ludzi - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec Orląt podkreśla, że nie została ustalona żadna data, jeśli chodzi o powrót do treningów. - Czekamy na to, co się wydarzy. Daliśmy sobie czas do wtorku i obserwujemy sytuację. Raczej jest pewne, że ten dzień nic nie zmieni. Na dzisiaj nie wiemy, kiedy spotkamy się ponownie na zajęciach - dodaje.

Panek nie podchodzi do zawieszenia treningów jako niedogodność. - Najważniejsze, żeby wszyscy wytrwali w zdrowiu. Sytuacja jest specyficzna. Za swojego życia nikt nie przeżył takich chwil. To akcja zakrojona na wielką skalę i musimy się z tym pogodzić. Wszyscy musimy solidarnie przeczekać ten trudny czas. Piłka nożna, sport, rozrywka - wszystko zeszło na dalszy plan - kończy.

mp

eprasa.pl 6d40f0444c

Z imienia i nazwiska rozpoznali 398 Wyklętych

Były areszt UB odkrywa swoje tajemnice

Radzyń: „Każda godzina cierpienia niech hartuje wolę i myśli wznosi do Boga”- napisy na ścianach pozwoliły nie tylko ustalić personalia więzionych, ale wprowadzają w świat ich przeżyć.

Prof. Dariusz Magier wraz z Pawłem Żochowskim od kilku lat dokumentują zachowane w katowni Gestapo/UB inskrypcje, przetrzymywanych w piwnicach radzyńskiego więzienia.

Wynik najnowszych badań

– W tym roku, wreszcie nadarzyła się okazja, by sfotografować wszystkie cele centymetr po centymetrze – mówi Magier. – Dzięki działaniom burmistrza pomieszczenia zostały opróżnione. Stojące tam dotąd sprzęty odsłoniły całość ścian i widniejących na nich napisów.

Paweł Żochowski sfotografował wszystkie inskrypcje (to blisko 400 zdjęć z siedmiu cel byłego aresztu UB). Zostały one poddane naukowej analizie.

Historycy stworzyli katalog 254 inskrypcji. 145 z nich to imiona i nazwiska osadzonych, 43 to nazwy miejscowości, z których pochodzili. Zachowało się 35 dat (ich przedział: 2.09.1944-25.11.1950), 27 religijnych odniesień do Boga, modlitw o ratunek i 4 sentencje.

Jak rozpoznać podpisanych?

- Kolejnym etapem było przeprowadzenie kwerendy archiwalnej w zasobie IPN, w dokumentach administracyjnych (akta

Fot.JH

Prezentację poprzedziła msza św. za Ojczyznę w kościele pw. Błogosławionych Męczenników Podlaskich. - Boże, ocal naszą Polskę, zjednocz nas, byśmy kochali naszą Ojczyznę jak matkę. Modlimy się o wieczną chwałę, dla tych, którzy oddawali za nią życie, spoczywających w znanych i nieznanych mogiłach – mówił na początku liturgii ks. Henrych Och, proboszcz parafii Św. Anny

śledztw) wytworzonych przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Radzyniu - relacjonuje przebieg prac Dariusz Magier.

Znamy 90 proc. więzionych żołnierzy podziemia

W dokumentacji bezpieki znalazło się 1790 osób - więzionych w radzyńskim areszcie. 25 proc. z nich, czyli 450 osadzonych było żołnierzami antykomunistycznego podziemia (AK, NSZ, WiN). Z imienia i nazwiska Magierowi udało się rozpoznać 398 osób, czyli blisko 90 proc. całości tych, którzy przeszli przez ubecki areszt. Na ścianach radzyńskiej katowni utrwaliło się 22 spośród nich (6 proc. Wyklętych). Zebrane dane składają się na: imię i nazwisko więźnia, miejsce zamieszkania, formacja, miesiąc i rok aresztowania oraz numer celi, w której pozostawiono inskrypcję.

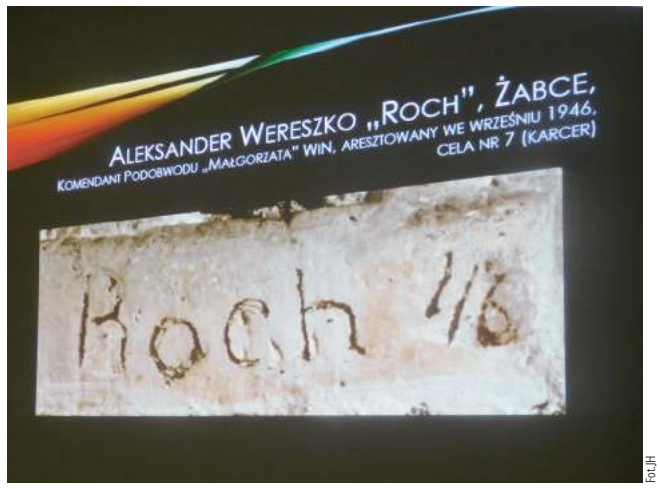

Fot.JH

- Chociaż przez radzyńskie UB przeszła cała kadra dowódcza AK, później WiN, inskrypcji tych ludzi nie ma - zauważa prof. Magier. - Komendant Podobwodu podpisał się pseudonimem. Dowódcy nie chcieli zostawiać śladu, tym bardziej swojego nazwiska

Fot.JH

Dariusz Magier,
prezes Instytutu Bronisława Szlubowskiego

- Spośród wszystkich uwiecznionych napisów udało nam się wydzielić te, które wiemy, kto napisał. Są to rzeczywiście żołnierze podziemia. Zachowane napisy zostały uczynione przez więźniów komunistycznego reżimu, brak jest inskrypcji z czasów niemieckiej okupacji

Przejmujące wezwania i życiowe sentencje

Oprócz personaliów (patrz tabela), pozostałe napisy można skatalogować w dwie grupy: religijnych wezwań oraz złotych myśli osadzonych. Te pierwsze wyrażają ogrom cierpienia męczonych patriotów. To m.in.: „Boże daj wyzwolenie więźniom niewinnym”; „Boże Ojcze ratuj nas” (z obrazkiem kapliczki z Najświętszym Sakramentem); „Jezu wyprowadź mnie stąd. Mario, Matko Najłaskawsza, ratuj!”; „Panie Jezu zlituj się nad nami”; „Boże ratuj” (wprawna ręka więźnia uczyniła obraz kościoła). Sentencje to: „Cela więzienna to żywy grób”; „Dopiero wówczas człowiek może ocenić, jakim dobrem jest wolność, gdy ją utraci”; „Każda godzina cierpienia niech hartuje wolę i myśli wznosi do Boga”, czy „Życie ludzkie jest kruche i nietrwałe jak porcelana”.

Dlaczego oprawcy nie zatuszowali śladów?

- Dlaczego barbarzyńscy zostawili ślad swoich zbrodni? - Dla nich nie były to żadne zbrodnie.

Personalia	Miejscowość	Funkcja	Data aresztowania
Wacław Adamowicz	Przychody	żołnierz WiN	luty 1946
Kazimierz Demianiuk	Drelów	żołnierz WiN	lipiec 1945
Aleksander Ignaciuk	Worsy	żołnierz WiN	marzec 1946
Kazimierz Komoń	Polskowola	żołnierz AK	kwiecień 1945
Franciszek Kowalik	Siedlanów	żołnierz WiN	listopad 1946
Kazimierz Król	Radzyń	żołnierz AK	kwiecień 1945
Stanisław Kulik	Żerocin	żołnierz WiN	wrzesień 1948
Marian Lecyk	Radzyń	żołnierz WiN	listopad 1945
Stanisław Miłosz	Kąkolewnica	żołnierz NSZ	kwiecień 1946
Aleksander Mróz „Wiosna”	Niewęgłosz	żołnierz WiN	maj 1946
Józef Mróz	Niewęgłosz	żołnierz WiN	maj 1946
Józef Palenciuk „Bogdan”	Brzostówiec	żołnierz WiN	listopad 1946
Jan Pietruszka	Międzyrzec	żołnierz WiN	wrzesień 1946
Stanisław Pociejuk	Polskowola	żołnierz AK	kwieceń 1945
Józef Protaś	Ostrówki	żołnierz AK	kwiecień 1945
Edwin Siłaczuk	Łózki	żołnierz WiN	kwiecień 1946
Władysław Sobieszuk		żołnierz AK	maj 1945
Leon Terlikowski	Sitno	żołnierz WiN	luty 1946
Aleksander Wereszko „Roch”	Żabce	komendant Podobwodu „Małgorzata” WiN	wrzesień 1946
Edmund Zabielski	Krasew	żołnierz WiN	luty 1946
Józef Zając	Wólka Komarowska	szeptana propaganda	październik 1950
Czesław Żurawski		żołnierz WiN	luty 1946

W radzyńskim areszcie UB, w dokumentacji bezpieki odnotowano 1790 więźniów. 25 proc. z nich, czyli 450 osób stanowili Żołnierze Wyklęci. Z imienia i nazwiska rozpoznano 398 osób, czyli blisko 90 proc. całości. 22 to liczba utrwalonych inskrypcji personalnych (6 proc.)

Żyjący ubecy do dzisiaj chlubią się tym, co robili. Czy słyszeliście o jakimś nawróconym ubeku? Nie ma takich ludzi. Oni są dumni, z tego co robili. Dlaczego mieliby zacierać ślady? Według nich, walczyli z „faszyzmem” - kwituje Dariusz Magier.

Jakub Hapka

Oliwia Wierzchowska w ścisłym finale „Debiutów”!

Oliwia Wierzchowska, wraz z dwudziestoma innymi wokalistami z całej Polski, weźmie udział w warsztatach muzycznych prowadzonych przez wybitną wokalistkę Grażynę Łobaszewską. To nagroda dla zwycięzców pierwszego etapu ogólnopolskiego konkurs wokalnego „Debiuty”

Jakub Hapka

Fot.FB

„Ścigają, osaczają, wyłapują...” - wystawa o Wyklętych przy SP nr 1

Fot.JH

Szkoła Podstawowa nr 1 oraz Instytut Bronisława Szlubowskiego od końca lutego prezentowali wystawę o antykomunistycznym podziemiu niepodległościowym – „Zaplute karły reakcji”. Można ją było oglądać na ogrodzeniu „Jedynki” (vis a vis parku)

Jakub Hapka

eprasa.pl 6d40f0444c

ROZSTRZYGNIĘCIE PLEBISCYTU WSPÓLNOTY BIALSKIEJ I MIĘDZYRZECKIEJ

Przemysław Litwiniuk - Człowiekiem Roku Ziemi Bialskiej

Fot.Marek Pietrzela

Fot.Andrzej Dejneka

POWIAT BIALSKI: Przemysław Litwiniuk, przewodniczący struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie bialskim zdobył najwięcej głosów naszych Czytelników. Na podium uplasował się również Bogusław Broniewicz, prezes stowarzyszenia Biała Samorządowa oraz Łukasz Pogorzelski, pracownik Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu.

Do ostatniej chwili rywalizacja pomiędzy kandydatami była zacięta. Dopiero w ostatnim tygodniu plebiscytu, gdzie wyraźnym faworytem był Bogusław Broniewicz, nastąpiło przetasowanie. Tym sposobem Przemysław Litwiniuk otrzymał tytuł Człowieka Roku Ziemi Bialskiej.**Wiele wyróżnień** Przemysław Litwiniuk pochodzi z Międzyrzeca Podlaskiego. Prawnik, samorządowiec, nauczyciel akademicki i doktor habilitowany nauk prawnych.

Jego zaangażowanie wielokrotnie było wyróżniane. Jest honorowym obywatelem gminy oraz miasta Międzyrzec Podlaski. Wspierał m.in. koncepcje władz miasta dotyczące rozwoju dróg, zagospodarowania Międzyrzeckich Jeziorek i parku Potockich. W 2014 i 2018 roku był wybierany na radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego. Posiada również odznaczenie „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego" oraz odznakę honorową „Zasłużony dla Rolnictwa". Jest autorem lub współautorem 7 książek oraz około 40 artykułów naukowych z zakresu prawa konstytucyjnego, europejskiego i rolnego, a także z zakresu nauk ekonomicznych. W 2019 roku został powołany do pełnienia funkcji eksperta w Komisji Zasobów Naturalnych Komitetu Regionów w Brukseli.

Gratulujemy zwycięzcy, a także wszystkim nominowanym, ponieważ już samo zgłoszenie ich do plebiscytu oznacza, że są dostrzegani i cenieni w środowisku. Dziękujemy wszystkim za udział w plebiscycie i oddane głosy!

W przyszłym numerze „Wspólnoty" zaprezentujemy obszerny wywiad ze zwycięzcą naszego plebiscytu.

Maciej Maciejuk

Biuro posła znajduje się na placu Jana Pawła II 3

Haidar ma swoje biuro poselskie

Fot.RadioBiper

Oficjalnego przecięcia wstęgi dokonał burmistrz Zbigniew Kot oraz poseł Riad Haidar

Fot.Andrzej Dejneka

Riad Haidar, poseł KO
- Każdy będzie przyjęty z takim zaangażowaniem, jakbym sam siebie przyjmował

Biuro posła Riada Haidara znajduje się na placu Jana Pawła II 3
Czynne jest od poniedziałku do czwartku w godz. 10:00-14:00
tel. 501 532 008
mail: riadhaidar.biuro@gmail.com

MIĘDZYRZEC PODLASKI: - Po to zostaliśmy wybrani, żeby być razem z ludźmi, a nie daleko od nich - mówił poseł Riad Haidar podczas oficjalnego otwarcia jego biura poselskiego w Międzyrzecu Podlaskim.

Biuro poselskie Haidara w zasadzie funkcjonuje już od ponad miesiąca, ale dopiero w ubiegłym tygodniu zdecydowano się je otworzyć oficjalnie. Poseł zapowiada, że będzie służył mieszkańcom. Spróbuje rozwikłać ich problemy.

- Wiadomo, że w naszym regionie na południowym Podlasiu tych problemów jest bardzo dużo i mamy wiele braków. Obecność tego biura to przede wszystkim „most", który będzie ułatwiał kontakt z mieszkańcami. Będę słuchać ich problemów - mówi Riad Haidar.

Wyjaśnia, że oczywiście codziennie nie będzie dostępny w biurze poselskim. Ale codziennie pracownik biura będzie zbierał różne sygnały, dotyczące problemów mieszkańców.

- Będziemy na bieżąco w kontakcie z biurem. Gdy będę przyjeżdżał do Międzyrzeca, ustalimy odpowiednie terminy na spotkania osobiste. Uważam, że biuro poselskie to dobra forma działania. Po to zostaliśmy wybrani, żeby być razem z ludźmi, a nie daleko od nich - wyjaśnia.

Wiele palących problemów

Poseł otrzymuje wiele wiadomości i telefonów od mieszkańców innych regionów niż powiatu bialskiego. Pojawiają się sygnały m.in. z Radzynia Podlaskiego, Parczewa czy nawet Włodawy z prośbą o ewentualne interwencje. A jakie są palące problemy Międzyrzeca Podlaskiego?

- Problemem w Międzyrzecu jest wschodnia obwodnica miasta. Chciałbym, żeby znowu została wpisana do projektu rządowego, a nie odsunięta na bok. Będę próbował to zmienić. Chcę też w porozumieniu z burmistrzem miasta oraz wójtem gminy Międzyrzec zorientować się w palących problemach mieszkańców miejscowości. Chcę być ich głosem podczas posiedzeń Komisji i Sejmu - dodaje Haidar.

Ludzie oczekują wsparcia

Burmistrz miasta nie ukrywa zadowolenia z otwarcia kolejnego biura poselskiego. - Ludzie oczekują wsparcia poselskiego w wielu trudnych i wyjątkowych sytuacjach w swoim życiu. To powoduje, że społeczne oczekiwanie jest takie, by biuro funkcjonowała. Zdaje sobie sprawę, że są sprawy bardzo trudne, których nie da się rozwiązać, ale w wielu przypadkach interwencja poselska jest skuteczna - tłumaczy Zbigniew Kot.Dodaje, że niedługo po wyborach spotkał się z posłem Haidarem. - Cieszę się ogromnie, że z taką otwartością i zaangażowaniem poseł Haidar zajął się sprawami miasta. Nie czekał na oficjalne otwarcie biura, tylko tuż po wyborach spotkał się ze mną. Omawialiśmy sprawę m.in. wschodniej obwodnicy, ale spraw dotyczących naszego miasta jest sporo. Liczę na wsparcie posła, jego zaangażowanie, aktywność - dodaje burmistrz.

To drugie biuro poselskie Haidara na terenie powiatu bialskiego. Pierwsze z nich mieści się w Białej Podlaskiej przy ul. Narutowicza.

Maciej Maciejuk

Przydałoby się takie Centrum w Halasach

Gmina Międzyrzec Podlaski planuje wystąpić o środki na budowę Centrum Aktywności Kulturalnej w Halasach. Wartość projektu szacowana jest na ponad 5,3 mln zł.

Szacowana wartość:
5 356 533,65 zł
Dofinansowanie:
4 553 053,61 zł

Inwestycja będzie mogła być realizowana pod warunkiem otrzymania dotacji z Mechanizmu Finansowego EOG (Europejski Obszar Gospodarczy). Środki norweskie pozwoliłyby wybudować w Halasach Centrum Aktywności Kulturalnej, gdzie świadczone będą nowe usługi kulturalne przez jednostki podległe gminy tj. Gminną Bibliotekę Publiczną oraz Gminny Ośrodek Kultury.

- Do obiektu zakupione zostaną meble, sprzęt i wyposażenie niezbędne do prowadzenia poszerzonej oferty kulturalno-edukacyjnej - informuje Edyta Jędruchniewicz, inspektor ds. pozyskiwania funduszy zewnętrznych w Urzędzie Gminy Międzyrzec Podlaski.

Według założeń projektu w nowym obiekcie swoje miejsce znalazłaby świetlica środowiskowa, gdzie odbywałyby się zajęcia profilaktyczne, dydaktyczne, wychowawcze dla dzieci i młodzieży, w tym pomoc w odrabianiu lekcji, nauka języków obcych. Młodzież mogłaby też liczyć na zajęcia sportowe oraz naukę gry w szachy.

GOK prowadziłby w ośrodku m.in. zajęcia plastyczne, kulinarne, naukę rękodzieła, warsztaty taneczne, gry i zabawy dla dzieci. Natomiast biblioteka oprócz swojej statutowej działalności organizowałaby m.in. spotkania, wieczorki poetyckie, wieczornice patriotyczne i spotkania dla seniorów.

Oprócz tego w nowym Centrum mogłoby się odbywać wiele imprez kulturalnych i okolicznościowych, warsztaty. W wakacje natomiast dzieci i młodzież mogłyby liczyć na wiele zajęć plastycznych, sportowych i kulinarnych.

karo

eprasa.pl 6d40f0444c